

Wybitni uczeni francuscy przybędą do Polski

WARSZAWA (PAP) W pierwszej dekadzie czerwca br. przybędą do Warszawy — na zaproszenie pełnomocnika rządu do spraw wykorzystania energii jądrowej Billiga — wysoki komisarz do spraw energii jądrowej we Francji (CEA) — prof. F. Perrin.

Kilka dni wcześniej przybędzie do Polski inny, wybitny przedstawiciel francuskiej atomistyki, współpracownik prof. F. Perrina — prof. M. Goldschmidt.

Obydwaj uczeni przybędą mają w Polsce około 10 dni.

700 wydawców z 16 krajów

PROJEKT wyodrębnienia Targów Księgarskich z MTP

W dniu otwarcia XXVI MTP rozpoczną się także na terenie wystawowym drugie z kolei Międzynarodowe Targi Księgarskie.

O ile w roku zeszłym uczestniczyło w nich 21 firm księgarskich, reprezentujących około 500 wydawców zagranicznych, o tyle w roku bież. w Targach tych weźmie udział 39 firm, 700 wydawców z 16 krajów, przy czym z powodu ograniczonego miejsca w pawilonie z wielu zgłoszeń trzeba było zrezygnować.

Jak informuje przedstawiciel „Ars Polona” dyr. Schoenborn, grupa księgarzy i wydawców zagranicznych wysunęła koncepcję, ażeby następne Targi Księgarskie — ze względu na ich znaczenie — wyodrębnić z MTP i organizować je jako oddzielne coroczne imprezy w Warszawie. (PAP)

Stosunek do uchwał IX Plenum — potwierdzi codzienna praca

J. Cyrankiewicz na naradzie

warszawskiego aktywu partyjnego

WARSZAWA (PAP)

28 bm. zakończyła się dwudniowa narada warszawskiego aktywu partyjnego, poświęcona omówieniu IX Plenum KC PZPR. Dyskusję, w której wzięło udział dwudziestokilku mówców, podsumował członek Biura Politycznego KC PZPR Józef Cyrankiewicz.

Podkreślił on, że kierownictwo partii nie może polegać tylko na wytyczaniu kierunku działania, lecz na konkretnym politycznym i organizacyjnym działaniu.

Wskazując na konieczność konsolidacji partii J. Cyrankiewicz podkreślił, że nie może być ona dokonywana na gruncie kompromisu w stosunku do linii partii, nie może do-

+ na taśmie dalekopisu +

OLBRZYMA CUKROWNIA

w Perico na Kubie stanęła w poniedziałek w płomieniach. Zanim udało się ugasić ogień, podłożony prawdopodobnie przez powstańców walczących z reżimem Batisty, większość zabudowań cukrowni zmieniła się w zgłiszczą. W magazynach spłonęło 200.000 worków z cukrem, wartości 3 milionów dolarów.

PRZED

SADEM NAJWYŻSZYM w Sofii zakończył się proces 4 fałszerzy, którzy sprzedając podrabiane bilety kolejowe na pociągi dalekobieżne przywłaszczili sobie w ciągu kilku lat około 2 milionów lewów. Trzech członków sążki skazano na karę śmierci przez rozstrzelanie, czwartego na 15 lat więzienia.

ROZGŁOSZANIA PEKIŃSKA

podaje, że w nocy z 27 na 28 bm. artyleria czangkajska rozmieszczona na wyspie Tatan (w pobliżu Amoy) ostrzelała angielski statek handlowy „White Bee” płynący z Hongkongu do Amoy.

Gena 50 gr

Nakład 102 652



Rok XIII Wydanie AB

Poznań, czwartek 30 V 1957

Nr 127 (4147)

Pracowity dzień posłów

Sejm przyjął projekty nowych ustaw

WARSZAWA (PAP)

SIÓDME POSIEDZENIE SEJMU PRL W DN. 28 BM. OTWORZYŁ MARSZAŁEK CZESŁAW WYCECH.

NA OBRADY PRZYBYLI CZŁONKOWIE RADY PAŃSTWA Z PRZEWODNICZĄCYM ALEKSANDREM ZAWADZKIM, OBOK KTÓREGO ZAJĄŁ MIEJSZE CZŁONEK RADY PAŃSTWA I SEKRETARZ KC PZPR, WŁAŚCIELA GOMUŁKA. W ŁAWACH RZĄDOWYCH ZASIEDLI CZŁONKOWIE RZĄDU Z PRZESZEM RADY MINISTRÓW JOZEFEM CYRANKIEWICZEM.

Po przyjęciu przez Izbę porządku dziennego, marszałek Wycech złożył oświadczenie w związku z konferencją w Berlinie przedstawicieli prezydentów Sejmu PRL, Izby Ludowej NRD oraz Zgromadzenia Narodowego Republiki Czechosłowackiej, która odbyła się w dniach 9—11 bm. w Berlinie. (Tekst oświadczenia zamieszczamy osobno).

Oświadczenie marszałka Wycecha Izba przyjęła oklaskami.

W drugim punkcie porządku dziennego pos. Aleksander Jażwiński (ZSL) złożył sprawozdanie Komisji Budownictwa i Gospodarki Komunalnej o rządowym projekcie ustawy o sprzedaży przez państwo domów mieszkalnych i działek budowlanych. W myśl projektu ustawy przedmiotem sprzedaży przez państwo mogą być poza domami jednorodzinnymi również małe domy mieszkalne, posiadające nie więcej niż 4 mieszkania najwyżej 3-izbowe. Ponadto projekt przewiduje możliwość sprzedaży domów wielomieszkaniowych spółdzielniom mieszkaniowym.

Izba jednomyślnie przyjęła rządowy projekt ustawy o sprzedaży przez państwo domów mieszkalnych i działek budowlanych.

W trzecim punkcie porządku dziennego pos. Zofia Stypulkowska (SD), w imieniu sejmowej Komisji Budownictwa i Gospodarki Komunalnej zreferowała rządowy projekt ustawy o zmianie dekretu z 25 czerwca 1954 r. o lokalach w domach spółdzielni mieszkaniowych i w domach jednorodzinnych.

Uzasadniając projekt pos. Stypulkowska stwierdziła, iż argumentem przemawiającym za wyłączeniem domów jednorodzinnych i mieszkań w domach spółdzielczych spod publicznej gospodarki lokalami jest fakt, że domy te niszczą się. Jak wykazało bowiem oświadczenie — osoby dokwaterowane nie dokładają żadnych starań, aby je konserwować.

Jedną z zasadniczych zmian, (Ciąg dalszy na str. 2)

Proces o nadużycia w handlu

Sprzedaż „na lewo” i łapówkarstwo zasadami handlowymi b. dyr. WPHO — Płońskiego

(Inf. wt.)

O nadużyciach w handlu mówi się dużo. Nieproporcjonalnie dużo w stosunku do tego, co się robi, aby temu zapobiec. Stosunkowo rzadko sprawy takie wpływają do prokuratury. Publiczną tajemnicą jest na przykład fakt przecieku towarów z hurtu, ale sporadycznie tylko udaje się ujaśnić winnych.

Na wszystkie te, tak bardzo ważne dla społeczeństwa, sprawy — sponieważała rzeka przewód sądowy w procesie, jaki rozpoczął się wczoraj przed Sądem Wojewódzkim w Poznaniu przeciwko Tadeuszowi Płońskiemu.

Od 30. 10. do 11. 11. ub. roku — czytamy w akcie oskarżenia — PIH przeprowadzał kontrolę w Woj. Przedsiębiorstwie Handlu Obojętnym, którego dyrektorem był Płoński. Ujawniono szereg uchybień. W lutym br. stwierdzono, że mimo liczne pokontrolnych z 15. 12. 1956 r. sytuacja nie uległa po-

E. Gierek przewodniczącym polsko-francuskiej grupy parlamentarnej

WARSZAWA (PAP)

28 bm., po zakończeniu obrad plenarnych Sejmu, odbyło się konstytucyjne zebranie polsko-francuskiej grupy parlamentarnej. Do grupy tej zgłosiło się ponad 70 posłów.

W czasie zebrania wyłoniono prezydium grupy, które ukonstytuowało się, jak następuje: przewodniczący — pos. Edward Gierek (PZPR), wiceprzewodniczący — pos. Ludomir Stasiak (ZSL), i pos. Konstanty Łubieński (bezp.), sekretarz — pos. Kazimierz Zawadzki (SD).

117 osób zabitych, 136 rannych wskutek niewypałów

Od 1 do 10 czerwca kampania ostrzegawcza

WARSZAWA (PAP)

Mimo wyjątkowej pracy wojsk saperów, które np. tylko w roku ubiegłym oczyściły z niewypałów ok. 5 tys. ha ziemi ornej, ponad 2400 ha tak i ponad 14 tys. ha lasów, niszczone ok. 26 tys. min, 400 tys. sztuk amunicji dużych kalibrów i przeszło 2.400 sztuk amunicji małych kalibrów i granatów — to jednak liczba nieszczęśliwych wypadków w br. w porównaniu z analogicznym okresem ub. roku znacznie wzrosła. Ogółem w bieżącym roku niewypały spowodowały śmierć 117 osób, w tym 87 dzieci; 136 osób, w tym 111 dzieci, odniosło cięższe lub cięższe obrażenia.

Główną przyczyną tak znacznej liczby nieszczęśliwych wy-

Polska, Czechosłowacja i NRD potępiają siły odwetu w Niemczech zachodnich

Oświadczenie marszałka Wycecha w sprawie konferencji berlińskiej

WARSZAWA (PAP)

Na plenarnym posiedzeniu Sejmu marszałek Wycech złożył oświadczenie w sprawie konferencji przedstawicieli parlamentów PRL, CSR i NRD.

Marszałek Wycech powiedział m. in.:

Przedmiotem narady była sprawa zagrożenia bezpieczeństwa w Europie, a zwłaszcza bezpieczeństwa Polski, Czechosłowacji i Niemieckiej Republiki Demokratycznej w wyniku remilitaryzacji Niemiec zachodnich, na których obszarze stacjonują już obecne formacje atomowe i których armia ma być wyposażona w atomową broń masowej zagłady. W wyniku obrad uczestnicy konferencji podpisali wspólne oświadczenie, które dało wyraz ich pełnej zgodności w ocenie obecnej sytuacji międzynarodowej w Europie w związku z odradzeniem się militarystycznych i odwetowych w Niemieckiej Republice Federalnej oraz środków utrwalenia pokoju i umocnienia bezpieczeństwa Polski, Czechosłowacji, NRD, jak również innych narodów europejskich.

Oceniając obecną sytuację oświadczenie stwierdza, że:

Pomimo przybierających na sile tendencji do odprężenia międzynarodowego występują nadal niebezpieczne dla pokoju dążenia do zaostreżenia sytuacji międzynarodowej, których wyrazem jest zwłaszcza aktywizacja sił imperializmu i militarystyki w NRF. Wynikające stąd zagrożenie bezpieczeństwa Polski, Czechosłowacji i Niemieckiej Republiki Demokratycznej wzmogło się, gdy w związku z rozmieszczeniem broni atomowej na terenie Niemiec zachodnich ich teryto-

rium stało się bazą atomową organizacji Paktu Północno-Atlantyckiego.

Sily militarystyczne i odwetowe w NRF szerzą tendencje rewizjonistyczne i odwetowe, wymierzone przeciw Polsce, Czechosłowacji oraz innym państwom i zmierzają do zawiązania Niemiecką Republiką Demokratyczną. Uczestnicy konferencji potępiłi te dążenia, występując stanowczo przeciw propagandzie rewizjonizmu i odwetu.

Wobec istnienia organizacji Paktu Północno-Atlantyckiego, szczególnie z udziałem remilitaryzowanych Niemiec zachodnich, Układ Warszawski jest i pozostaje gwarancją ochrony pokoju. Jedność państw obozu socjalistycznego i ich ścisła współpraca służą obronie pokoju. Decydującą rolę w walce o pokój odgrywa konstruktywna polityka Związku Radzieckiego, Chińskiej Republiki Ludowej i pozostałych krajów socjalistycznych. Temu celowi służy też współpraca parlamentów Polski, Czechosłowacji i NRD.

Wysuwając wnioski z przedstawionej oceny sytuacji — uczestnicy konferencji berlińskiej ustosunkowali się do najdonioślejszego problemu doby obecnej: środków utrwalenia pokoju i umocnienia bezpieczeństwa. Środki te to rozbrojenie, zakaz broni atomowej, wstrzymanie doświadczeń z tą bronią, europejskie bezpieczeństwo zbiorowe i prowadzące do rozwiązania częściowe. Celowi temu służy też pokojowa współpraca wszystkich państw niezależnie od ich ustroju, rozwój współpracy w dziedzinie gospodarczej, kulturalnej, naukowej i technicznej. Za realizacją tych środków w jak najszerszym zakresie wypowiedzieli się uczestnicy konferencji berlińskiej, dając wyraz nadziei, że również parlamenty innych państw europejskich — którym przekazuje się oświadczenie — zabiorą głos w tej sprawie, by przyczynić się do utrwalenia pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego, do rozwoju pokojowego współistnienia wszystkich państw niezależnie od ich ustroju.

Proces 5 oficerów WP w Biedrusku

Sąd Śląskiego Okręgu Wojewódzkiego na sesji wyjazdowej w Biedrusku rozpoczął w dniu 29 bm. rozpatrywanie sprawy 5 oficerów Wojska Polskiego, oskarżonych o niedopełnienie obowiązków służbowych. Rozprawa ma związek z tragiczną katastrofą samochodową, którą spowodował szeregowy Radosz w dniu 1 maja br. w Długiej Goślinie, pow. Oborniki.

Przed sądem odpowiadają: dowódca jednostki — ppłk Zbigniew Podkościelny, zast. dowódcy jednostki — mjr Stanisław Rutkowski, kpt. Zenon Matyja oraz por. por.: Franciszek Jarosiewicz i Marian Leśniewski. (PAP)

Międzynarodowy pokaz mody w Poznaniu

(Inf. wt.)

W związku z MTP projektuje się urządzenie w Poznaniu w dniach od 13 do 17 czerwca br. na terenie parku Kasprzaka międzynarodowego pokaz mody. Jak się dowiadujemy, w imprezie zgłoszili swój udział Francja, Stany Zjednoczone i NRF. Przewidziany jest także udział ZSRR i oczywiście Polski. Uczestnikami tego pokazu są wystawcy targowi. Przypuszczalnie nie pokaz dotyczyć będzie mody letniej z uwzględnieniem strojów plażowych. (Zet)

PIERWSZY POLSKI 10-TYSIĘCZNIK

„Nowotko” wypłynął w swój drugi rejs na Daleki Wschód, który zakończy w porcie japońskim Kobe i Jokohama. „Nowotko” wiezie 9400 ton drobnicy, m. in. polskie samochody — cysterny dla Chin, traktory oraz czeskie samochody osobowe.

Nie tylko Łojas jest winny

KRAKÓW (PAP)

Do Prokuratury Powiatowej w Nowym Targu wpłynął list od Prezydium Miejskiego i Wojewódzkiego Społecznego Komitetu do Walki z Alkoholizmem w Krakowie. „Po zażenowaniu się z okolicznościami bestialskiego zabójstwa popełnionego w Bukowinie Tatrzańskiej z dnia 5 na 6 marca br. — czytamy w tym liście — prosimy w imieniu Komitetu o rozciągnięcie aktu oskarżenia na bezpośrednich, a cynicznie biernych świadków zbrodni popełnionej przez Łojasę — T. Wojtanka, P. Witowskiego, W. Dębickiego, S. Wilczka, P. Stankiewicza oraz członków PZGS z Nowego Targu, którzy brali udział w zabawie. Sprawiedliwość ludowa wymaga bowiem, aby w procesie tym zostali napiętnowani oskarżeni i przykładnie ukarani współwinni, a nie tylko bezpośredni sprawca morderstwa — Łojas.

Austriacka delegacja handlowa w Warszawie

WARSZAWA (PAP)

28 bm. przybyła do Warszawy delegacja handlowa Austrii w celu przeprowadzenia rokowań i zawarcia nowej umowy handlowej między Polską a Austrią.

Delegacji przewodniczy P. Alojzy Marquie, dyrektor w ministerstwie spraw zagranicznych Austrii.

(Ciąg dalszy na str. 2)

TITO Polepszenie stosunków z ZSRR oprzemy na tym, co nas łączy

BELGRAD (PAP)

W dniu 27 bm, prezydent Jugosławii Tito wygłosił w Macedonii przemówienie, w którym stwierdził m. in., iż Jugosławia pragnie współpracować ze wszystkimi krajami i dążyć do położenia kresu wyścigowi zbrojeń oraz uważa, że w imię ocalenia ludzkości nie powinno się stosować broni atomowej w żadnym wypadku.

Dążenie do uwolnienia świata od tej groźby — podkreślił Tito — jest najważniejszym celem wszystkich narodów, wszystkich tych, którzy uważają, iż użycie tej broni nie może ograniczyć się do jakiegos zamkniętego terytorium i do poszczególnych krajów, lecz że może stać się katastrofą dla całej ludzkości. Będziemy kontynuować — powiedział Tito

— walkę o bezwzględny zakaz stosowania broni atomowej. Mówiąc o stosunkach między Jugosławią a krajami Zachodu, Tito stwierdził, iż stosunki te — ze Stanami Zjednoczonymi, Anglią i Francją, a także z innymi krajami zachodnimi — układają się pomyślnie, chociaż ich ustroje różnią się od ustroju Jugosławii.

Nawiązując do normalizacji stosunków ze Związkiem Radzieckim i innymi krajami wschodnimi Tito przypomniał, że stosunki te zaczęły się polepszać i stały się przyjazne. Jednakże na Węgrzech powstała trudna, a można nawet powiedzieć katastrofalna sytuacja. My mieliśmy swój stosunek do tych wydarzeń — powiedział Tito — i tamte państwa miały do nich swój stosunek. Czyż jednak dlatego, że nie zapatrywaliśmy się na te wydarzenia jednakowo, należało oddalić się od siebie i nie utrzymywać z sobą przyjaznych stosunków? Stanowczo nie! Gdy stosunki nasze zaczęły się pogarszać i kształtować podobnie jak w roku 1948, dzisiejsi przywódcy niektórych państw wschodnich, a zwłaszcza Związku Radzieckiego, zdali sobie sprawę, iż jest to zjawisko ujemne i tendencje do pogorszenia się wzajemnych

stosunków zostały zahamowane.

Przyjeżdżamy to z wielkim zadowoleniem i występujemy nawet w tej dziedzinie z inicjatywą — polepszenia nasze stosunki zwracając przede wszystkim uwagę na to, co nas łączy, to co jest między nami wspólnego. Mamy bowiem wiele wspólnego. Kraje te budują socjalizm na swój sposób, my dążymy do tego celu własną drogą. Wszystko, co jest pozytywnego i pożytecznego w metodach tych państw, przyswoimy sobie chętnie i z radością. I odwrotnie — chętnie zapoznamy te kraje z wszystkim, co będą uważały za dobre w naszych metodach.

Nie mamy żadnych powodów do sporów, lecz przeciwnie, mamy podstawy do coraz energiczniejego szukania tych elementów, które nas łączą i eliminowania stopniowo tego wszystkiego, co nas dzieli.

Na starą nutę...

Zgrzyt deklaracji Dulles-Adenauer

We wtorek ogłoszono w Waszyngtonie końcowy komunikat z oficjalnych rozmów, przeprowadzonych przez Eisenhowera i Dullesa z Adenauerem. Komunikat zawiera wspólną deklarację, której ostrze skierowane jest przeciwko ZSRR. Wychodząc z wyraźnej sformułowanej koncepcji autorzy deklaracji stawiają jako warunek powszechnego pokoju usunięcie napięcia pomiędzy Zw. Radzieckim a resztą świata.

Uczestnicy konferencji insynuują, jakoby odpowiedzialność za to napięcie spadała jednostronnie na ZSRR. Nie jest to rzecz nową w ustach zwolenników polityki z pozycji siły, głoszonej przez Adenauera i Dullesa. Podkreśleniem tej zasady jest zapowiedź jak najszybszego wkładu wojskowego Niemiec zachodnich do NATO oraz pozostawienia amerykańskich sił zbrojnych w Europie „dopóki istnieje niebezpieczeństwo”. Wysunięcie tych elementów przed problemem nr 1 dla świata, jakim jest rozbrojenie, stanowi przykry dysonans w momencie, gdy wznowiono z pew-



W OKOLICY RAGUSY (Sycylia) wykryto na terenach koncesji towarzystwa amerykańskiego nowe złoża ropy naftowej na głębokości 1800 metrów.

TERYTORIUM STANU TEXAS zostało ponownie nawiedzone przez gwałtowne burze, które spowodowały przybór wód w rzekach i powodzi. W Dallas ponad 2 i pół tysiąca osób musiało opuścić mieszkania zagrożone przez szalejącą żywioł wodny.

PODZAS ROZRUCHÓW jakie zdarzyły się na Haiti w ciągu ostatnich 72 godzin zostało zabitych lub rannych około 100 osób. W poniedziałek sytuacja na wyspie uległa pewnemu odprężeniu. Większość fabryk wznowiła pracę.

WŁADZE AMERYKAŃSKIE zwolniły z więzienia trzech przywódców Komunistycznej Partii USA, E. Flynn, A. Bittermana i L. Weinstocka. Zostali oni skazani w 1955 roku na 3 lata więzienia na podstawie ustawy Smitha.

PRASKIE KALADRY budowy samolotów „Avia” wyprodukowały pierwsze czeskosłowackie samoloty pasażerskie. Konstrukcja ich oparta jest na dokumentacji radzieckiej. Nowy samolot typu „Iljuszyn” wyposażony jest w urządzenia umożliwiające w warunkach złej widoczności lot bez pilota.

AMERYKAŃSKA MISJA wojskowa w Pakistanie zaleca budowę bazy pocisków zdolnie kierowanych w okupowanej przez Pakistan części Kaszmiru.

RZĄD EGIPSKI wyraził zgodę na lądowanie w Kairze samolotów linii brytyjskiej BOAC. Po agresji brytyjsko-francuskiej na Egipt samoloty tej linii, kursujące na trasie W. Brytania — Daleki Wschód, Afryka Południowa i Wschodnia, musiały omijać terytorium Egiptu.

PRZEBYWAJĄCY W KAIRZE przedstawiciel algierskiego „Frontu Wyzwolenia Narodowego”, Tewfik el Madani, oświadczył przedstawicielom prasy, iż od chwili rozpoczęcia wojny wywołanej w Algierze, tj. od listopada 1954 roku, zginęło tam blisko pół miliona Algierczyków.

ŻOŁNIERZE FRANCUSCY, którzy jesienią ub. r. brali udział w agresji na Egipt, otrzymają specjalny medal „Za kampanię sueską”.

Chruszczow udzielił wywiadu pracownikom amerykańskiej telewizji

MOSKWA (PAP)

28 bm, pierwszy sekretarz KC KPZR Chruszczow przyjął na Kremlu przebywającą w ZSRR grupę korespondentów i współpracowników amerykańskiego towarzystwa radiotelewizyjnego — „Columbia Broad-casting System”.

Chruszczow udzielił odpowiedzi na liczne pytania postawione w czasie rozmowy przez przedstawicieli wymienionego towarzystwa. Pytania dotyczyły polityki wewnętrznej i zagranicznej Związku Radzieckiego, sytuacji międzynarodowej i stosunków radziecko-amerykańskich.

nym optymizmem rozmowy Podkomisji Rozbrojeniowej ONZ w Londynie.

Podkreślenie w deklaracji politycznej i militarnej roli NRF miało zapewne na celu wzmocnienie pozycji Adenauera przed jesennymi wyborami parlamentarnymi w Niemczech zachodnich. Jednak akcenty antyradzieckie są tym balastem deklaracji, który nie zlagodzi międzynarodowej atmosfery. (API)



„SUPER - MODEL”
Na międzynarodowym pokazie starych samochodów w Oslo. Na zdjęciu: stary model „Cadillaca”.
Fot. — CAF

Proces o nadużycia w handlu

(Dalszy ciąg ze str. 1)

lali pieniądze. W ten sposób doprowadzono znaczną ilość blamów, lisów i obuwia z importu.

Po odczytaniu aktu oskarżenia sąd przesłuchał Płońskiego. Stwierdził on, że nie przysięga się do winy, a większość zarzutów — to oszczerstwa. Zgodnie z prawdą jest tylko to, że sprzedawał atrakcyjne artykuły znajomym oraz — jak mówi — „czynnikom”.

Przew. Sąd: „Konkretnie: Komu oskarżony sprzedawał?”

Osk.: „Trudno mi wszystkich przypomnieć sobie, w zasadzie są oni powołani na świadków. Chciałbym jednak dodać, że w każdej instytucji dzieje się podobnie.”

O swoim pojmaniu przez oskarżonego obowiązków handlowca mówił również świadek.

Stanisław Czerniejewski stwierdził, że oskarżony proponował mu przydział 27 par obuwia z fakturą na 30 par. Świadek wywnioskował z tego, co mówił Płoński, że za 3 pary będzie musiał zapłacić z własnej kieszeni.

Świadek Walenty Łukowiak — powiedział, że w ub. roku przed MTP oskarżony zażądał od niego 2 tys. zł za przydział 15 blamów. Kilka dni później przyszedł do stoiska PDT i wziął blam wartości ok. 10 tys. zł, zostawiając w zamian blam za 8 tys. Świadek zgodził się w obawie, że protest może spowodować zmniejszenie przydziałów. Z dalszych zeznań Łukowiaka wynika, że Płoński kazał mu napisać oświadczenie, w którym świadek odwołuje, wobec Pł-u taki przyjęcia przez oskarżonego łapówki. W czasie konfrontacji Łukowiak i Płoński podtrzymali swe zeznania.

Radiński — kierownik sklepu MHD nr 63, oświadczył, że otrzymał partię butów liczącą 130 par, z poleceniem sprzedaż tylko tym, którzy powołają się na Płońskiego lub S. Bkiewiczę z WZL. Świadek sprzedawał jednak wszystkim

Nowe ustawy w Sejmie

(Ciąg dalszy ze str. 1)

jakie wprowadza projekt ustawy jest to, iż pojęcie domu jednorodzinnego uzależnia się od powierzchni użytkowej, określając ją na 110 m kw., a w przypadkach szczególnych nawet na 140 m kw. Ustawa traktuje analogicznie lokale w wielomieszkaniowych domach spółdzielni mieszkaniowych.

Pierwszy w dyskusji nad sprawozdaniem pos. Stypulkowski zabrał głos pos. Poznania — Zygmunt Nowakowski (bezp.). W zreferowanym projekcie mówca widzi kilka zasadniczych braków. Jego zdaniem, najważniejszym mankamentem projektu jest to, iż prawie zupełnie pomija sprawy własności lokali. Zagadnienia te powinny być uregulowane w najbliższym czasie odrębną ustawą. Mówca polemizuje także z przepisem projektu określającym domek jednorodzinny, jako dom o powierzchni użytkowej 110 m kwadr. Uważa on, iż nie jest to szczególnie rozwiązanie np. w sytuacji, kiedy dwie lub więcej osób będzie chciało wybudować domek o większej powierzchni. Z punktu widzenia ekonomiki, a więc dobrego wykorzystania gruntu i zużycia materiałów budowlanych, państwo — zdaniem mówcy — powinno być zainteresowane w popieraniu budowy większych domków.

Następnie zabiera głos w dy-

skusji pos. Józef Czapski (SD). Stwierdza on m. in., że projekt ustawy zabezpieczając interesy również dotychczasowych lokatorów domów i mieszkań, które wyłączone mają być spod publicznej gospodarki lokalami niewątpliwie wyzwolił inicjatywę społeczną w kierunku jak najszybszego rozwijania budownictwa zarówno domków jednorodzinnych jak i mieszkań spółdzielczych.

W zakończeniu pos. Czapski zgłasza szereg postulatów pod adresem rządu, będących logiczną konsekwencją dyskutowanego projektu ustawy. Postuluje on m. in. zwiększenie kredytów na inwestycje komunalne, zabezpieczając uzbieranie terenów w miastach, gdzie powstawać mają kolonie domków jednorodzinnych i spółdzielczych.

Po wyczerpaniu dyskusji Sejm jednomyślnie uchwalił ustawę.

Po krótkiej przerwie marszałek Wycech udziela głosu pos. Wacławowi Balcerskiemu (bezp.), który w imieniu Komisji Gospodarki Morskiej i Żeglugi referuje rządowy projekt ustawy o utworzeniu Urzędu Ministra Żeglugi i Gospodarki Wodnej na miejsce istniejącego dotychczas Ministerstwa Żeglugi. Projekt ten jest wynikiem dezyderatów i wniosków od dłuższego już czasu zgłaszanych do rządu przez zainteresowane koła specjalistów. Dotychczas nie było urzędu, który zajmowałby się generalnie, w skali całego kraju, sprawą gospodarki wodnej. Z tego m. in. powodu stan tej gospodarki w naszym kraju budzi uzasadniony niepokój. Deficyt wody w niektórych województwach (przede wszystkim Górny i Dolny Śląsk) jest już obecnie bardzo znaczny. Według przewidywań naukowców, w związku z rozbudową przemysłu i unowocześnieniem rolnictwa, w ciągu najbliższych 20 lat spożycie wody w Polsce wzrośnie 6-krotnie. Dotychczas ponad 10 resortów gospodarowało wodą, prowadząc różnorodną, często sprzeczną politykę w tej dziedzinie. Dlatego też już najwyższy czas, by gospodarkę wodą powierzyć jednemu resortowi.

Izba — uchwala jednomyślnie ustawę.

W piątym punkcie porządku dziennego pos. Józef Lassota (PZPR) w imieniu Komisji Rolnictwa i Przemysłu Spożywczego referuje rządowy projekt ustawy o zmianie dekretu o podatku gruntowym.

Pos. Lassota podkreśla, iż przedstawiony Sejmowi projekt jest wynikiem systematycznego wprowadzania w życie wytycznych KC PZPR i NK ZSL w zakresie polityki rolnej. Zmiany zmierzają do wprowadzenia bardziej uzasadnionych podstaw opodatkowania wynikających z powierzchni użytkowej i właściwej, naukowej oceny gleby, w kierunku naprawienia błędów polityki podatkowej wobec chłopów i stworzenia warunków do zagospodarowania wszystkich odłogów. Obecna ustawa — stwierdza mówca — przyczyni się niewątpliwie do stabilizacji wymiarów podatkowych i w poważnym stopniu wstrzyma powódź odwołań. Sejm jednomyślnie uchwalił tę ustawę z poprawkami wniesionymi przez Komisję Rolnictwa i Przemysłu Spożywczego.

W następnym punkcie porządku dziennego pos. Aleksander Burski (PZPR) referuje w imieniu Komisji Pracy i Spraw Socjalnych rządowy projekt ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym górników i ich rodzin. Wprowadzenie w życie ustawy spowoduje wzrost wydatków Skarbu Państwa na renty górnicze w roku bież. o 91,5 mln. zł, zaś w roku przyszłym o 140,6 mln. zł.

WYTWÓRNA NART W ZAKOPANEM wysłała do bazy zaopatrzeniowej polskiego rekonesansu na Spitzbergen 40 par nart oraz 2 sztuki specjalnych nart, przystosowanych do przewożenia bagażu w warunkach polarnych.

BRYGADY STOCZNI PÓŁNOCNEJ w Gdańsku przystąpiły do pierwszych prac przy wyposażeniu spuszczanego przed kilku dniami na wodę, drugiego lugotrawiera budowanego na zamówienie angielskiego armatora, pana Suttona.

I to się dzieje w Anglii...

Zamiast domu ubrania nieprzemakalne dla polskich emigrantów

LONDYN (PAP)

Jak podaje wtorkowy „Manchester Guardian”, 5 rodzin emigrantów polskich, zamieszkających w obozie Ivergrove (Buckinghamshire) zostało w poniedziałek eksmitowanych z zajmowanego przez nich baraku. Eksmisji dokonano na polecenie wojskowych władz angielskich, które postanowiły przekazać oboz jego dzierżawcom sprzed wojny. Pozbawieni domu emigranci, wśród których jest troje dzieci, nie mając się gdzie podziąć, rozlokowali się wraz z meblami na drodze. Miejscowe władze gminne, pisze w zakończeniu swej krótkiej informacji „Manchester Guardian” — które w ubiegłym tygodniu oświadczyły, że nie są w stanie przydzielić pięciu rodzinom mieszkań zastępczych, obiecały zaopatrzyć bezdomnych w ubrania nieprzemakalne.

Na pustyni Nevada

Wybuch amerykańskiej bomby wodorowej

NOWY JORK (PAP)

We wtorek na poligonie atomowym w południowej części pustyni Nevada armia amerykańska zainaugurowała serię prób z bronią jądrową. O godzinie 4.55 nad ranem na równinie Yucca (110 km na północny zachód od Las Vegas) dokonano eksplozji bomby wodorowej umieszczonej na szczycie 150-metrowej wieży.

Czy policja i wojsko zastąpią strajkujących?

BERLIN (PAP)

Korespondent zachodniemieckiej agencji DPA donosi z Aten, że we wtorek rozpoczął się w porcie Pireus i w pobliskich miastach przemysłowych Eleuzis i Laurion 24-godzinny strajk generalny. Bierze w nim udział około 250 tys. robotników i pracowników umysłowych. Na wezwanie greckich związków zawodowych pracownicy ci zaprotestowali w ten sposób przeciwko odrzuceniu przez rząd ich postulatów. Centrala związkowa domaga się ogólnej podwyżki płac o 30 proc. i rent o 50 proc.

Rząd podjął niezbędne kroki mobilizując policję i wojsko do zastąpienia strajkujących.

Tunis likwiduje pozostałości kolonializmu

PARYŻ (PAP)

Premier Tunisu Bourguiba zażądał rewizji układów gospodarczych i płatniczych zawartych między Tunisiem, a Francją. Jest to konieczne dla zlikwidowania wszystkich pozostałości kolonializmu oraz dla umożliwienia Tunisiowi wymiany handlowej ze wszystkimi krajami na takich samych warunkach, jak z Francją.

Również w tym roku „Dni Szamotuł“

Zapoczątkowane w ub. roku, z okazji 500-lecia istnienia Szamotuł w województwie poznańskim „Dni Szamotuł“ będą obecnie tradycyjną imprezą odbywającą się w okresie każdorazowych Międzynarodowych Targów Poznańskich.

Organizacją tegorocznych „Dni“ zajmuje się Prezydium Powiatowej Rady i Towarzystwo Miłośników Kultury Ziemi Szamotulskiej.

Na tegoroczne „Dni Szamotuł“ organizatorzy przygotowują nowy ogródek jordanowski, zakończono remont zabawkowej baszty „Halszki“, w której znajduje się, będąc pod opieką Muzeum Narodowego, Szamotulskie Muzeum Regionalne. Również w miejskim parku kultury wybudowana zostanie muszla koncertowa oraz wykonane zostaną dwie tablice pamiątkowe z których jedna będzie mówiła o nadaniu praw miejskich miastu w 1455 roku, a druga mieszkańcy Szamotuł fundują dla uczczenia pierwszych strajków robotniczych w Szamotułach.

W związku z powyższymi inwestycjami powiat szamotulski będący w czołówce powiatów świadczących na SFOS, otrzymał od Wojewódzkiego Komitetu Odbudowy Warszawy z funduszu SFOS sumę 186 tys. zł.

W czasie „Dni“ trwać będzie w Szamotułach jarmark organizowany przez miejscowe placówki handlu i usług.

Program artystyczny, którego wykonawcami będą znane w całym kraju szamotulskie zespoły regionalne, przewiduje m. in. wystawienie nowego widowiska pt. „Podkoziółka wielkopolski“. Wiodąco w opracowaniu mgr. Mirosława Deptulanka, prof. Wiktor Buchwald i Wacław Wojciechowski. Widownia to przewidziane jest na tegoroczny Światowy Festiwal Młodzieży i Studentów w Moskwie i w związku z tym zademonstrowane będzie w Łodzi w ramach krajowej eliminacji zespołów, które mają wyjechać do Moskwy. (wjc)

Rządowa opieka NAD... YETI

Rząd królestwa Nepalu wydał rozporządzenie, na mocy którego każda ekspedycja udająca się na poszukiwanie tajemniczego „człowieka śnieżnego“ Yeti będzie musiała złożyć specjalną daninę w wysokości 5 tysięcy rupii i zobowiązać się, że nie będzie strzelać do tej zagadkowej bestii.

Do Yeti będzie można strzelać jedynie w razie konieczności samoobrony. Dziennikarzem zagranicznym nie będzie wolno udzielać informacji o „człowieku śnieżnym“ bez zezwolenia rządu nepalskiego.

Gdyby ekspedycji udało się schwycić Yeti — głos rozporządzenia — to musi ona przekazać go rządowi nepalskiemu.

Ludność nepalska uważa Yeti za istotę świętą. Rząd wydając wymienione rozporządzenie brał pod uwagę kwestię poszanowania i ochrony uczuć religijnych mieszkańców Nepalu.

To się nazywa hart ducha!

Rozbitkowie „Tahiti Nui“ zapowiadają powtórzenie wyprawy

Jak donoszą z Valparaiso, przybiła tam do brzegów fregata chilijska „Boquedano“, która na swym pokładzie przywiozła rozbitków z tratwy „Tahiti Nui“.

Całą załogę tratwy, która stoczyła ciężką walkę z żywiołem, przewieziono do jednego z hoteli w dwie i pół godziny po zejściu na ląd. Kierownik wyprawy, Eric de Bisschop oświadczył dziennikarzom, że po nabraniu sił i zebraniu odpowiednich materiałów udaje się wraz ze swoją niezrównaną załogą do Tahiti. Przystąpi tam do budowy nowej tratwy i następnie wyruszy powtórnie w podróż na tratwie do Ameryki Południowej. Mówiąc o pierw-



Co zobaczymy w pawilonie CSR?

Na zdjęciu nowoczesna kuchenka gazowa z piecykiem. Dostosowana do gazu świetlnego, ziemnego i propan-butanu.

Alarmujące wskaźniki

Twierdzimy, że jesteśmy narodem bardzo biednym. Na dorobku, leczącym rany zadane naszymu gospodarstwu, naszemu zdrowiu i nawet — moralności. A jednak fakty mówią wręcz coś innego. Nie wiem, czy jakikolwiek naród w Europie i poza Europą stał na tak wielkie brakorobstwo i tak wielką nieuczciwość i tak wielkie pijactwo — jak nasz. Pierwsze dwie cechy są nam wszystkim znane, nie trzeba ich ukrywać przed sobą. Marnujemy olbrzymie dobra surowcowe, marnujemy maszyny, a przede wszystkim czas, który ma tę właściwość, że nigdy nie wraca.

W oczach obcych nie wyglądamy na biednych. Jedna małeńka miejscina, licząca 7 tysięcy mieszkańców, Mosina, przepija kwartalnie jeden milion złotych, z tego 800 tysięcy złotych płaci za wódkę w sklepach miejscowej PSS. Czyli że przeciętnie jedna rodzina na wódkę wydaje miesięcznie około 250 złotych!

Nasz współpracownik z Krotoszy — Franciszek Kowalski, podaje w swojej korespondencji, że tamtejszy powiat w pierwszych trzech miesiącach tego roku wypił 104 tys. litrów wódki za 7 milionów złotych, czyli że na jednego mieszkańca, wliczając niemowlęta przypada kwartalnie blisko 2 litry wódki!

W powiatach wschodnich pijactwo jest jeszcze większe. O ile za pieniądze przepite w Mosinie można by wybudować w ciągu roku 4 bloki mieszkalne, to w powiecie krotoszyńskim 28 bloków, a w powiecie kaliskim, kolskim, czy konińskim jeszcze więcej. Rocznie w Polsce przepijamy kilkanaście miliardów złotych! Jeśli do tego dodamy straty z tego powodu w produkcji, suma ta podniesie się do 30, a może i

więcej, miliardów złotych. Tak postępuje społeczeństwo „biedne“!

Pijemy przy łada okazji; przy narodzinach, chrzcinach, ślubach, imieninach, uroczystościach, rocznicach, pogrzebach. Do tego pijemy źle, pod papirusa i piwo — chyba tylko po to, żeby się szybciej upić, żeby nie wiedzieć, co będziemy pisać, żeby pisać „Góralu, czy ci nie żal“, żeby przypomnieć sobie nagłe o „honorze“ i szukać zaczepki, żeby kończyć się cała zabawa awanturą, bójką...

Oto, co relacjonuje nasz korespondent Stefan Nowak z Kórnika z tamtejszych uroczystości pierwszomajowych. „Już o godzinie 17 rozpoczęły się bójki przy pomocy butelek, sztachet, kołków, cegieł, kamieni. Zamiast przy muzyce bawiono się przy akompaniamencie ordynarnych i obrzydlawych wyzwisk. A potem dała o sobie znać żądza rozlewu krwi. Zmuszonych do interwencji 7 milicjantów walczyło z narażeniem życia przez 2 i pół godziny o przywrócenie porządku. Pałki nie były żadnym środkiem uspokajającym.

Jeżeli dojeżdżasz do tej wsi z uśmiechem na ustach — uśmiech zamiera, gdy tylko oczy przylgną do tego widoku. Długo szukałem w moim ubogim zapasie słów właściwego określenia. Wiele, jak bardzo puste są czasami słowa...

Wiele nazywa się Dobiegniew i leży na szlaku Piła — Gorzów w powiecie Strzelce Krajeńskie. Szosa, która przecina wieś, jest — jak na urągawisko — równa, szeroka, prosta.

Gorycz istnienia

Po obu stronach tej szosy — wiele cegieł. Robi się aż czerwono w oczach. Ale nie są to cegły przygotowane troskliwą ręką po to, by wzniesić z nich „jeszcze jeden nowy dom“ — mówiąc słowami znanej piosenki. Nie. Są to gruzy: powalone ślady życia.

Odechodźmy od szosy, idźmy wąską ulicą ku rynkowi. Na jednej z odrapanych ścian trzymany kilkoma gwoździami biały napis na czerwonej tablicy — „Gromadzka Rada Narodowa“. Ale — chwila refleksji — co nam tutaj powiedziać? Można „z pamięci“ recytować słowa, jakie będą odpowiedzią na natarczywe pytania o prawie katastrofalnym stanie tej wsi, która kiedyś była nazywana miasteczkiem.

Jej historia jest tragicznie typowa dla wielu miasteczek i wsi, leżących na ziemiach zachodnich naszego kraju. Działania wojenne, ofensywa armii zwyczajnej i rozpaczliwa już obrońa resztek innej, pokonanej armii, zostawiła pod tą szerokością geograficzną ponurą ślad. Wśród niektórych gruzów można jeszcze dzisiaj — po 12 latach — doszukać się tropu człowieczych gąsienic. Tak jest.

A więc, nie idźmy do niskiego budynku, który w ciągu ośmiu godzin dziennie zamieszkuje przedstawiciele władzy. Idźmy tam, gdzie grupuje się nudne i zawsze jednakowe życie mieszkańców tak zwanych dziur. Do gospody.

Pod odrapany szyldem, reklamującym przystań osobiłej rozryw-

(Od własnego korespondenta API)

Czy u was jest tak samo?

Frankfurt n/Menem

„...a dobrze, matko, uważaj jak będziesz przez jezdnię przechodziła“... To były ostatnie słowa jakie powiedział Schmidt do swojej żony, gdy pojechała do dużego miasta po zakupy. Wczoraj milicjant gminny przyszedł spełnić swój smutny obowiązek, zawiadomił mianowicie Schmidta, że żona jego uległa wypadkowi samochodowemu.

Pani Schmidt była jedną z uliczników — narzekają kiele-

141 ofiar, które pochłonął w

r. 1956 we Frankfurcie nad Menem uliczny ruch samochodowy. 6.786 ofiar w ludziach i 7.336.950 marek strat — to smutny bilans tylko jednego miasta liczącego 650.000 stałych mieszkańców. 20.000 Amerykanów oraz 81.000 samochodów. Aby ta statystyka była kompletna trzeba jeszcze dodać do tego 17.203 wypadki, które o 15,6 proc. podwyższają ich liczbę z 1955 r. Danych tych dostarczyła milicja porządkowa, która na dobrą sprawę należałoby nazwać milicją „nieporządkowa“. Co będzie dalej, jeżeli — dla przykładu — w kwietniu 1957 roku któregoś jednego tylko dnia 426 nowych maszyn wjechało się w nasz uliczny ruch samochodowy? Za dzień się lat liczbą nieszczęśliwych wypadków chyba się podwoi, zwłaszcza przy tych wąskich

uliczników — narzekają kiele-

Już teraz ruch samochodowy na ulicach Frankfurtu, zwłaszcza w momentach największego nasilenia, tj. rano i po południu — robi bardzo chaotyczne wrażenie. Warto wtedy popatrzyć, jak na niektórych skrzyżowaniach ulic poszczególni przechodnie bezzadanie usiłują lawirować w tym natłoku pojazdów. Włosy dęba człowiekowi stają, gdy na to patrzy i myśli sobie, że to chyba cud, iż nie się nie stało. Wszystko co się na ulicach porusza jest nieprzytomne. Rowerzyści i motocykliści dokonują cudów ekwilibristyki. Przemykają się i przepychają niemal bez zważania na swoje własne czy czyje bezpieczeństwo. Przechodnie robią karkołomne próby by przedrzeć się przez tę rzekę jadących lub zatrzymujących się pojazdów. Cóż dziwnego, że od czasu do czasu ktoś się dostanie pod koła! A już szczególnie na nie ludzie nie zważają, gdy po drugiej stronie ulicy zatrzyma się tramwaj do którego za wszelką cenę chcą się dostać. Ilekroć byłem świadkiem nieszczęśliwych wypadków, właśnie przy takiej gonitwie do tramwaju!

Panowie kierowcy (o paniach się nie mówi...) nieraz lubią na jeźdni stosować „prawo silniejszego“. Blokują szynny tramwaj, albo, mimo że na skrzyżowaniu jest czerwone światło nie zatrzymują się. Prawdziwych rycerzy przy kierownicy jest bardzo mało... Większość mija się pokazując sobie nawzajem charakterystyczne kółeczko na czole.

Nie nie pomagają tygodnie nauki chodzenia i jeżdżenia, nie pomagają mandaty karne, władze miejskie są bezzadanie, nie potrafią opanować tego bałaganu. Po zniszczeniach wojennych właśnie we Frankfurcie były możliwości rozszerzenia miasta. W niektórych punktach zrobiono to wprawdzie, ale tylko w niektórych. Po pewnym czasie zorientowano się, ale wtedy było już za późno.

Nie pomaga ogromna ilość napisów i tabliczek, w której nie rozoznaje się już żaden kierowca. Słabe bardzo są widoki na jakieś prawdziwie racjo-

nalne rozwiązanie tego zagadnienia w zachodnio-niemieckich miastach i wiele jeszcze ludzi padnie ofiarą tego molocha, jakim jest ruch samochodowy — tylko przez nieudolność odpowiedzialnych za to władz i lekomyślność panów prowadzących wszelkiego rodzaju pojazdy.

Fritz Mohrtingen

Spacerkiem po kraju

Ziemia, ziemia...

W ciągu ostatnich kilku lat około 500 chłopów w powiecie żąbkowskim (czyli co 10 gospodarz) usiłowało pozbyć się ziemi.

W ciągu ostatnich kilku miesięcy, po Październiku, władze powiatu załatwiły pozytywnie około 300 podań o... przydział ziemi, o gospodarke. Reszta czeka, bo... brakuje już wolnych gruntów.

Ugory przestały być problemem, żąbkowskie GS-y notują czterokrotny wzrost obrotu maszynami i narzędziami oraz rekordowe (kto chce kupować, ten musi w zamian sprzedawać) dostawy płodów rolnych.

Kto twierdzi, że chłop trudno rozróżnić, że nie interesuje się on polityką?... (j)

Uczczono jubileusz

Zakłady Metalowe Przemysłu Terenowego w Zagwizdzu, na Opolszczyźnie, oryginalnie upamiętniły dwusetną rocznicę istnienia fabryki. U nowobytomskiego miłośnika i znawcy historii Śląska zamówiono monografię zakładów. Praca wyszła już z druku.

Trzeba przyznać, że zagwizdzianscy robotnicy uczcili swój jubileusz w sposób godny naśladowania. (j)

Młocarnia w kieszeni

Swoistymi kolekcjonerskimi zainteresowaniami wykazał się robotnik z wydZIAŁU narzędziowni Huty Stalowa Wola — Jan Popek. Od 1954 r. kolekcjonował on niestrużenie części produkowanej w Stalowej Woli nowoczesnej młocarni, które skrycie wynosił z zakładu. Po skompletowaniu większości potrzebnych części, miał zamiar przystąpić do „montażu“, lecz przeszkodził mu w tym funkcjonariusze MO.

ki, z piskiem otwierają się wąskie drzwi. Nie ma miejsca — i dlatego „dosiadamy“ do stolika, zajętego tylko przez trzech obywateli Dobiegniewa.

Zaczynamy rozmawiać. Już od chwili wypowiedzenia pierwszych zdań okazuje się, że nasi trzej rozmówcy są nie tylko starymi mieszkańcami Dobiegniewa, lecz — jak się przekonujemy — reprezentują trzy różne poglądy na wiele spraw. Pozwalamy sobie na kilka „prowokujących“ pytań z wielu dziedzin naszego polskiego życia i ich życia dobiegniewskiego.

PO PROSTU — LUDZIE ZACHODU

Naprawdę cechuje tych ludzi jakaś gorycz istnienia, wydają się zmęczeni. Od czasu do czasu ktoś z nich patrzy przez szyby gospody na zniszczoną wieś — i potem odwraca oczy z niechęcią.

— Widzicie, panowie — słyszymy ciężkie słowa — tu już chodzi nie tylko o to, że niewiele dbano o odbudowanie domostw zniszczonych w czasie wojny. Chodzi także o to, że w ciągu tych lat dosłownie rozsypało się w proch wiele budynków, które jeszcze parę lat temu były całkowicie zdadne do użytku. No, tak, ale nikt o tym nie myślał...

— Ja pracuję w tutejszym PGR — wtrąca najstarszy z naszych rozmówców. — Już kilka lat. Ale nie mam własnego mieszkania. Śpię z rodziną katem...

Śladem jego spojrzenia — i my patrzymy za okno.

Co robić?

Pytanie zawarte w tym podtytuł długo czeka na odpowiedź trzech mie-

szkańców Dobiegniewa. Zdaje się, że nie potrafia na nie odpowiedzieć. Ale potem słyszymy trzy głosy:

— Trzeba gospodarskiej ręki!
— Trzeba pieniędzy!

— Eee, co tam forsa! Trzeba chcieć i umieć zabrać się do rzeczy! Kto nam da forsa? Ameryka? Jakby tak wszyscy — od góry do dołu — myśleli o swoim, na pewno byłoby lepiej.

— No, tak panowie — mówię znad swojego notesu — ale kto właściwie jest winien?

Pierwszy rozmówca po chwili namysłu:

— Panie — mówi — ja myślę, że tu nie trzeba szukać winnego, bo się go i tak nie znajdzie. Trzeba się zabrać do roboty. Niech przede wszystkim będzie tak dalej, jak idzie od Października. Niech mają głos ludzie mądzy i nie lękający się trudności.

I teraz muszę cofać lub uzupełniać słowa, które zbyt może pochopnie napisałem powyżej. Tak, tych ludzi cechuje owa „gorycz istnienia“, wydają się jakoś zmęczeni. Ale widzę, że nie są oni pozbawieni wiary w przyszłość.

Rzucam takie pytanie:

— Czy sądzą panowie, że ziemię zachodnie powinniśmy oddać Niemcom?

Nie spodziewałem się takiego echa. Nasi trzej rozmówcy unoszą się w krzesłach i jeden przez drugiego protestują. Syją się w moją stronę argumenty, których nie powstydziliby się dyplomata lub publicysta. Jest w tej żywiołowej odpowiedzi i historia, i etnologia, i demografia...

I ostatnie zdanie, które pada między nas, jak swoiste podsumowanie rozmowy:

— Nie oddamy tych ziem nigdy, to jasne. ale musimy je odzyskać jeszcze raz pracą i rozsądkiem!

Odwiedzimy Dobiegniew za dwa lata.

Wojciech TYBLEWSKI

SLOGANY I FAKTY

Śluby cywilne udzielane były w Wielkopolsce przed kilku laty w prezydiach gminnych rad. Tak zwanymi sprawami stanu cywilnego zajmował się na ogół odpowiednio odziany urzędnik, zazwyczaj w przyzwrocie prezentującym się pokojem, zawsze posiadający białą umiejętność czytania i pisanie. W gromadzkich radach wygląda to nieco inaczej: ślubów udziela się jakże często w niechlujnej izbie, przy czym moment zawierania aktu małżeństwa (z uwagi na uczestniczenie w nim przewodniczącego GRN w sztruksowym ubraniu, dzielącego czas pomiędzy prace urzędnika stanu cywilnego a skup zboża) przypomina raczej rejestrowanie się w sprawach meldunkowych.

Ciekawe fakty opowiadał wiceprzewodniczący Prezydium WRN — Tomasz Malinowski, po powrocie ze swej podróży do Jugosławii; otóż tam władze — określmy je jako gminne — są bardzo silnie obsadzone wysokokwalifikowanymi ludźmi; władze powiatowe nie są liczne personalnie, zaś sekretariaty (można by porównać je do ministerstw) potrafią liczyć zgół kilku-nastu pracowników... Nie potrzeba chyba przypominać, że u nas „piramida” administracyjna wygląda akurat odwrotnie.

Na „przywożenie w teczkach” kandydatów — psioczyli ludzie szczególnie mocno w okresie wyborów do rad narodowych przed trzema laty. Niechętnie i dziś przyjmuje się twierdzenie, że owa żenująca „teczkowa” instytucja była koniecznością. Ponieważ ordynacja wyborcza nie przewidywała mianowania np. sekretarza prezydium, trzeba było „wstawiać” na listy ludzi, którzy mieli pewną znajomość spraw administracyjnych i nadawali się do pełnienia wspomnianych funkcji.

Kiedys byłem świadkiem takiej sceny: do prezydium gromadzkiej rady przyszło dwóch obywateli, gospodarzy zapewne. Jeden wyuszczył sprawę — dotyczyła podatku, drugi za żądał odpisu metryki syna. Obaj odeszli z kwitkiem. Obaj — zgodnie ze wskazówkami przewodniczącego prezydium GRN — musieli pojechać „do powiatu”. Kłeli, na czym świat stoi, przedstawiając — raczej dosadnie — swój punkt widzenia na takie porządki.

W pewnej gromadzie rada liczy dziewięciu obywateli. Przepisy stanowią, że dla podjęcia prawomocnej uchwały wystarczy obecność jednej trzeciej radnych. Jedna trzecia to znaczy, w miejscowości X (mamy takich sporo) trzech radnych. Trzech radnych to może być samo prezydium: przewodniczący, zastępca i sekretarz...

Mieliśmy w Poznaniu 230 gmin, obecnie mamy 755 gromad. Wzrost wydatków administracyjnych z tego tytułu wyniósł 12 milionów zł rocznie. Kiedys władze powiatowe miały tzw. inspektora samorządowego, który kontrolował pracę aparatu gminnego. Obecnie każdy wydział prezydium PRN ma swego inspektora do „pracy z gromadami”. W konsekwencji nie tak rzadko się zdarza, iż w gromadzkiej radzie spotyka się paru inspektorów przybyłych „po swojej linii”.

Pozwólcie, że pojedyncze obrazy faktograficzne układam w jedną całość. Otrzymamy obraz kontrastowy, acz nie zachwycający. Gromadzkie rady narodowe nie są u nas, w większości wypadków, zwartymi jednostkami stanowiącymi gospodarzy organizm. Nie zaspokajają naszerzej pojętych potrzeb okolicznych obywateli. Ba, jeśli się dokładnie przyjrzyć na wskrosz administracyjnym budżetem gromadzkich rad i sformułowaniu, dotyczącym ich kompetencji („GRN... czuwają, współdziałają, dbają, udzielają pomocy...”) dochodzi się do wniosku, że GRN-y w dotychczasowym układzie właściwie mają się zajmować, jak to mó-

wia, „wszystkim i niczym”. Zrozumiałe, że stan ten jest przedmiotem ostrej krytyki, zwłaszcza ze strony najbardziej zainteresowanych: mieszkańców wsi.

Nie ulega wątpliwości, że jeszcze przed wyborami do rad narodowych, które są spodziewane pod koniec roku, trzeba by solidnie rozważyć niedomogi strukturalne i organizacyjne organów władzy terenowej. Pośród nich — beniaminkiem są oczywiście gromadzkie rady, jako ogniwa stojące u podstaw naszej struktury władzy państwowej. Dlatego moim zdaniem, wypracowywanie modelu rad narodowych, za czym opowiadałem się na łamach naszego pisma, należałoby ponad wszelką wątpliwość rozpocząć od rad gromadzkich.

Jeśli zgodzimy się, że GRN ma być podstawową jednostką podziału administracyjnego naszego państwa; nadto, że należą się jej uprawnienia do rozstrzygania lokalnych spraw — wówczas, po określeniu roli i miejsca GRN, określenie zadań, uprawnień i powiazań władz wyższych stopni powinno być łatwiejsze.

Z zadowoleniem przyjąłem do wiadomości fakt, iż grupa odpowiedzialnych pracowników Prezydium WRN opracowuje krytyczną analizę problematyki dotyczącej gromadzkich rad. Uważam równocześnie za godne podkreślenia, że inicjatywa w tej kwestii wyszła od władz powiatowych.

Tu muszę wspomnieć, że wbrew plotkom o jakimś mającym nastąpić podciągnięciu, przywracającym dawne gminne jednostki administracyjne w województwie — rozważa się dokonanie korekt. Podczas gdy bowiem GRN-y np. w Międzychodzkim raczej prawidłowo zostały ustanowione i nieźle pracują, w Kaliskim nastąpiło zbyt rozdrobnienie.

Nogi wyrosły na... grzbiecie

Do kliniki Wyższej Szkoły Rolniczej we Wrocławiu przywieziono ostatnio z okolic Leszna niezwykłe ciele — posiada ono 6 kończyn. Oprócz czterech normalnych — dwie na grzbiecie. Niezwykłe ciele ma już 2 tygodnie i czuje się bardzo dobrze, jest zdrowe i niezwykle żywe. Zwierzęciem zaopiekowali się natychmiast pracownicy Wyższej Szkoły Rolniczej.

nie jednostek administracyjnych, nie zdające w praktyce egzaminu tak dalece, że nurtują tam tendencje powrotu do dawnych gmin.

Trochę liczb: działacze powiatu kaliskiego proponują w miejsce dotychczasowych 55 gromad utworzyć 22 (gmin kiedys było 18), Konin proponuje zamiast 48 gromad — tylko 23. Turek zamiast 38 — 20, Słupca z 18 chciałaby zrobić 7, Września z 20 — 7, Czarnków z 18 istniejących do tej pory gromad posiada koncepcję utworzenia ośmiu.

Podobne propozycje wysuwane są w innych powiatach; dla dziełcu z nich prowadzi się w Prezydium WRN studia, przy czym lansowana tu jest teza, iż jedynym kryterium decydującym o istnieniu tej czy innej gromady powinno być czy będzie ona stanowiła jednostkę samodzielną, czy dobrze będzie służyć miejscowemu obywatelom. W Prezydium WRN panuje przekonanie, że ustalanie sztywno innych kryteriów: ludnościowych, obszarowych, odległościowych przy tworzeniu gromad było raczej niesłuszne.

Oczywiście, gromadzkie rady większe („obszarowo” i personalnie) — same przez się nie zapewniają sprawniejszego funkcjonowania. Decydującą rolę odegrają wszakże ludzie; muszą być oni lepiej opłacani, aby można było wierzyć w zalety leżenie pracowników z właściwymi kwalifikacjami. W Kaliskim obliczono, że przy zmniejszeniu ilości gromad byłoby możliwe podniesienie płac przewodniczących i sekretarzy prezydium GRN do 1.400 — 1.500 zł. Jeśli wzięlibyśmy pod uwagę, że — jak się o tym mówi — poprawiona ordynacja wyborcza do rad przewidywać mogłaby powoływanie wy kwalifikowanego sekretarza rady spoza grona radnych — perspektywy polepszenia pracy GRN (zwłaszcza jeśli ich budżety oparłoby się o własne dochody) przedstawiałyby się optymistycznie.

Prezydium WRN stoi obecnie przed poważnym zadaniem uregulowania we własnym zakresie, w związku z ustawą zezwalającą na zmianę granic gromad radom wojewódzkim, podziału administracyjnego w Poznaniu drogą korektur. Nie ulega nadto wątpliwości, że uczynienie faktu ze sloganu o zbliżeniu władzy do mas przez powołanie do życia gromadzkich rad — jest równie trudne jak konieczne.

Piotr ŻYCKI

UWAGA: SZMIRA

Niektórzy nasi działacze kulturalni łamią ręce, wołając wielkim głosem: „SOS, szmira grasuje na prowincji, w tak zwanym terenie, zresztą nie tylko tam, ale nawet ponoć w niektórych miastach powiatowych i samej stolicy Wielkopolski...”. Szmira, utrzymują ci działacze, wciska się do nas najrozmaitszymi szparami, powstającymi z braku kontroli, osłabionej (po październiku!) czujności, sporów kompetencyjnych pomiędzy poszczególnymi komisjami artystycznymi, wreszcie — dodajmy przekornie — w wyniku sui generis realizacji przez byznesmenów od kultury w rodzaju niejakiemu p. Kwiecińskiego (objazd ze sztuką „Miłość z przeszkodami”), czy pewnych reżyserów ze Spółdzielni Pracy Usług Artystyczne - Rozrywkowych — pięknego i niezwykle mądrego chińskiego hasła „Niech rozkwita sto kwiatów”.

Mianem, które brzmi jak potworny straszak, niektórzy kierownicy placówek artystycznych obrzucają imprezy konkurencyjnych placówek artystycznych tylko dlatego, że widownia w teatrach czy teatrzykach podległych pierwszym kierownikom świeci pustkami. A więc dziś powstało nowe motto „ataku” w świecie kulturalnym: „Precz ze szmيرًا”!

Nie należy jednak negować faktu, że istnieje na pewno groźba przenikania na teren Wielkopolski widowisk na najniższym poziomie, organizowanych przez wydrwiszów i oszustów bez krzty talentu, umiejętności i smaku artystycznego. To prawda, niemniej pytamy zaraz: co to jest szmira? Gdzie leży granica między na przykład przedstawieniem jakiegoś trzeciorderowego zespołu „Estrady” a szmيرًا? Kto tę granicę ma określić, wytyczyć? W myśl jakich zasad? Czy to niewdzięczne zadanie ma przypaść na stałe urzędom kontroli widowisk? A może Wojewódzkiej Komisji Koordynacyjnej? A może ad hoc powołanym radom czy ciałom artystycznym? Dobrze, ale kto i jak określi kryteria oceny. Czy to ma się odbywać na oko

panów Y czy Z według ich subiektywnych przekonań. Przecież w tym zakresie nie ma żadnych kodeksów ani norm. Nie ma też żadnych granic. Ktoś złośliwy może się przychylić do „Panny Nitouche” w wykonaniu poznańskiej Komedii Muzycznej, ktoś inny do „Niny” Roussina w interpretacji aktorów poznańskich teatrów dramatycznych. Jeszcze ktoś do „Oberżyński”, granej przez jeden z zespołów „Estrady”. Pewnie mój znajomy określił występ piosenki francuskiej Lucienne Boyer jako szmيرًا. Więc powtarzam, co to jest szmira???

Osobiście nie opiniowałbym w prześwietnym komisyjnym gronie o żadnym z przedstawień żadnego z zespołów na kuli ziemskiej — jeżeli zaś chodzi o oszustwo czy widowiska o treści pornograficznej czy wrogiej naszemu ustrojowi, to mamy urzędy kontroli widowisk, MO i prokuratorów.

Raczej polegałbym na zdrowym rozsądku widzowi, gdyż niewątpliwie zarówno w małych miasteczkach jak i we wsiach żyją ludzie, w których krytycyzm można śmiało wierzyć. Ale, żeby tę zasadę można było wcielić w życie — co uważałbym za wskazane — trzeba dać terenowi możliwości oglądania różnych, na rozmaitym poziomie imprez, zarówno lepszych (klasycznych) jak i gorszych; w ten sposób mając skalę porównawczą, ludzie będą mogli tym lepiej zdemaskować szmيرًا, w razie czego aktorów wygwizdać albo obrzucić zgnyłymi jajami. Niech sam lud zadecyduje, co jest kwiatem a co zielskiem. W ten sposób nauczymy ludzi myśleć a członkom prześwietnych komisji odejmiemy kawał ciężkiej roboty. Z drugiej strony nie zapomnijmy, że zakazany owoc bardzo smakuje i po zdjęciu szmيرًا z afisza, jak tego żądają nasi inkwizytorzy, rozejdzie się wiadomość: „Skonfiskowano, a więc musiało być w dech!!!” Tak rozumują ludzie. O to chodzi, żeby sami zażądali tej konfiskaty.

Czesław MICHNIAK



PODHALAŃSCY CHŁOPCY W WARSZAWIE

Stolica gościła ostatnio chłopców z podhalańskiego pułku KBW w nowych mundurach. Powszechnie zainteresowanie i sympatię warszawiaków, a zwłaszcza „piękniejszej połowy mieszkańców stolicy” wzbudziły fantazyjne zielone kapelusze z orlimi piórami, piękne peleryny — no i...

Prawo i życie

W zagęszczonym mieszkaniu

Lokal mieszkalny, składający się wspólnie przydzielonego im mieszkania z siedmiu izb, przydzielili władze kwaterunkowe czterem osobom, częściowo z rodzinami, ze wspólnym użytkowaniem kuchni i łazienki.

Rozkład mieszkania był taki, że aby dostać się do kuchni i łazienki, trzeba było przechodzić przez pokój, który zajmuje lokator N. Do pokoju lokatora N. natomiast można było wchodzić z sąsiedniego pokoju zajmowanego przez lokatora Z, bądź przez drzwi bez pośrednio łączące te pokoje, bądź też drzwiami prowadzącymi do wspólnego korytarza.

Otóż lokator Z, przechodząc przez pokój lokatora N. jedynymi i drugimi drzwiami, czyniąc to w sposób hałaśliwy i uciążliwy. Wobec tego N. wystąpił przeciwko Z. ze skargą, w której domagał się, aby sąd zobowiązał tego ostatniego do przechodzenia przez pokój tylko drzwiami od strony korytarza oraz by przechodzenie to odbywało się w sposób ogólny. Ponadto N. zażądał, by drzwi prowadzące z jednego pokoju do drugiego zamurowano jako zbędne.

I oto powstała kwestia, czy taka skarga sądowa jest w ogóle dopuszczalna, skoro całą powierzchnią lokalu rozporządza władza kwaterunkowa, która też władna jest rozstrzygać spory między współlokatorami na tle używania

lokalu, a więc także sposobu korzystania z pokoju przechodniego. Sąd Najwyższy orzekł, że w przedstawionym stanie rzeczy skarga była dopuszczalna i ulegała rozpoznaniu przez sąd, a to z następujących powodów:

Władza kwaterunkowa przydziela poszczególnym osobom określone powierzchnie mieszkalną (przydział ilościowy), jak również przy współużytkowaniu mieszkania przez kilka osób, może określić, w jaki sposób ma się ono odbywać (przydział jakościowy).

Spór między lokatorami zagęszczonego mieszkania może dotyczyć samych warunków współużywania lokalu. Taki spór rozstrzyga władza kwaterunkowa, od której zależy ustalenie tych warunków. Ale spór może dotyczyć nie samych warunków współużywania mieszkania, lecz naruszenia ich przez jednego ze współlokatorów. Taki spór ulega rozpoznaniu przez sąd.

Jeżeli przeto w omawianej sprawie stan rzeczy był taki, że władza kwaterunkowa ze względów życiowych nie określiła dokładnie, jak ma się odbywać przechodzenie przez pokój przydzielony lokatorowi N., to tym samym spór wynikał między nim a lokatorem Z. nie dotyczy ustalonych przez władzę kwaterunkową warunków współużywania lokalu. Natomiast przedmiotem sporu jest zarzucane przez lokatora N. niewłaściwe korzystanie z prawa przechodzenia przez jego pokój, a więc naruszenie warunków współużywania mieszkania w sposób zgodny z treścią przydziału kwaterunkowego i zasadami współżycia społecznego.

W. N.

Alarmujące wskaźniki

(Ciąg dalszy ze str. 3)

ka. Coraz więcej głosów daje się słyszeć, żeby wódkę sprzedawać na kartki — tyle a tyle na rodzinę. Inni twierdzą, że ceny należy podwyższyć, a jeszcze inni, by w ogóle ograniczyć sprzedaż wódki.

Zdaje mi się, że każde dalsze ograniczenie sprzedaży wódki doprowadzi do... pędzenia samogonu. Wódka wtenczas stałaby się jeszcze bardziej atrakcyjna i pożądana. Moim zdaniem — notorycznych pijaków trzeba leczyć przymusowo. Za wybrki, spowodowane w czasie pijanstwa, karać podwójnie — za upicie się i za awanturnictwo. Ale to nie przyniesie właściwej poprawy.

Trzeba zacząć odrodzenie od młodego pokolenia. Olbrzymie zadanie wychowawcze ma Związek Harcerstwa Polskiego, o ile jego młodzież w pełni stosować będzie się do swoich praw i będzie organizacją zdrową, o ile stanie się moralną elitą, promieniującą na młodzież niezorganizowaną. Młodzież w zasadzie chce dobrego, trzeba jej na to umieć pozwolić. A to nie jest łatwe.

Równocześnie zachodzi konieczność pewnej reformy płacy. Można przytoczyć niezliczo

List z ostem

Tym gorzej dla faktów

Niektóre zjawiska naszego polskiego życia nieuchronnie nie przywodzą wniosek, że na terenach od Bugu po Odrę, za mierzamy ustalić zasady, jakimi — poza nami — chyba nikt w świecie nie kieruje się. Cóż to za zasady? — pyta gotów do ataku fanatyk z wysoką pensją i horyzontem żaby. Chodzi o zasadę podwójnego wynagradzania za uczciwie wykonaną pracę. Założenia tej zasady objawiają się w nieskazitelnym szatach anioła, a gdy przyjdzie do oglądania praktycznych skutków, trzeba dużo dobrej woli, lub mocnego przeświadczenia teorią heglowską — „tym gorzej dla faktów” — aby nie widzieć wychylającego się spod sukni diabelskiego ogona. Oczywiście można wtedy przedłużyć tren i zakryć niewdzięczne akcesoria, można upchać je w fałdach i... ludzi się.

Nagroda za to, że ktoś wykonał tak jak trzeba swoje obowiązki jest konsekwencją nie znajdującą uzasadnienia. Jej siła oddziaływania sprowadza skutki odwrotne od zamierzonych — demoralizujące. Rozdajemy aparaty radiowe np. dozorcą za to, że sprzątają podwórza i zamykają ulice, przyznajemy premie np. ekspedientkom za to, że nie wymyślają klientom i zdobywają się czasem na wstępy uśmiech czy wreszcie za to, że nie kradną. Czyżbyśmy aż tak grubej nabylili skóry, że nie odczuwamy całej niestosowności takich gestów? Założymy na moment, że 100 czy 200 złotych nagroda za to, że ktoś czegoś nie zwędził, czy że przywykł po ludzku traktować bliźnich, nie drażni ludzkiej godności, nie uwłacza jej, że jest taktownym sposobem wyrażenia uznania.

Pewnie, że wszystkim nam powinno zależeć na tym, aby nie trzeba było przy pomocy całej machiny propagandowej trąbić o konduktorze, który nie dał sygnału do odjazdu wcześniej nim wsiedli pasażerowie. Aby nie trzeba było wynosić na socjalistyczne ołtarze kelnera, który powstrzymał się od doliczenia do rachunku aktualnej daty i zwrócił uwagę klientowi na pozostawiony parasol. Nie warto chyba również aż takiego huku robić wokół milicjanta, który pomógł przejść jezdnię niedołężnej staruszce, lub zatrzymał ruch uliczny gdy szereg przedziałów znalazł się na krawężniku. Trzeba, aby takie zjawiska stały się powszechnymi, aby były oczywistymi, tak jak w całym cywilizowanym świecie.

Dojść do tego można chyba tylko zwiększeniem wymagań wobec ludzi, stałym podnoszeniem kryterium ludzkiej wartości, niedewaluowaniem pochwał, operowaniem nimi oszczędnie, a przez to skutecznie. Jedno jest również pewne: najbardziej szlachetny czyn nie wart jest złamanej szelagi, jeżeli w domyśle jego autora brzęczą złotówki, jakie z tej racji przewiduje zgarnąć. Kuzyn redaktora

Obwieszczenia

WEZWANIE!

Na podstawie art. 546—550 i 588 kodeksu handlowego PPH „Komis” w Poznaniu, ul. Sieroca 7, wzywa wszystkich komitentów, którzy w latach ubiegłych oddali przedmioty do sprzedaży w sklepach komisowych, do odebrania nie sprzedanych dotąd przedmiotów w terminie dni 14 od daty ogłoszenia niniejszego wezwania. W razie nieodebrania przedmiotów w tym terminie zostaną one sprzedane w drodze licytacji w trybie przewidzianym wspomnianymi wyżej przepisami oraz przepisami wykonawczymi. K3197

Przetargi i licytacje

Biuro Sprzętu Pomiarowo - Kontrolnego w Poznaniu przy ul. Wielkiej 21

OGŁASZA PRZETARG

na wykonanie wiaty z prefabrykatów w Poznaniu-Zegrzu, ul. Obotrycka. Budowa o nakładzie ca 170 tys. złotych obejmuje roboty: budowlane, instalacji elektrycznej i gromochronowej, odwodnieniowej. Do przetargu przystąpić mogą przedsiębiorstwa państwowe, społeczne oraz firmy prywatne. Oferty prosimy składać do dnia 19 czerwca br. w zalakowanych kopertach z zaznaczeniem „przetarg na wykonanie wiaty”. Z dokumentacją techniczną i kosztorysami zapoznać się można w Dziale Administracyjno - Gospodarczym Biura w godzinach od 7—15. Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w dniu 22 czerwca br. BSP-K zastrzega sobie prawo wyboru oferenta. K3154

Pracownicy poszukiwani

2 piekarzy ciastowych przy maszynach oraz siły młodszej powyżej 16 lat poszukuje zaraz Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska” w Stęszewie, Rynek. 15501g

Pracowników fizycznych sezonowych przyjmie w Plewiskach do prac w zielarstwie Instytut Naukowy Surowców Roslinnych. Zgłoszenia: Poznań, ul. Libelta 27. 15339g

Każdą liczbę strażaków i strażniczek przyjmują w nowych stawek płacy, Punkty Usługowe Spółdzielni Pracy „Ochrona Obiektów” w Poznaniu, Szamarzewskiego 8. K3120

Kierownika Brygady Remontowo - Budowlanej, zootechnika hodowcy, asystenta kontroli mleczności, 4 kierowników gospodarskich — z praktyką zatrudni natychmiast Zespół PGR Przekolno, p-ta Bedargowo, pow. Międzybórz, woj. ślesieński. Reflektuje się na siły kwalifikowane. Wynagrodzenie wg układu zbiorowego pracy. Mieszkanie zapewnione. K3120

Księgowy potrzebny zaraz. Administracja Domu Wczasowego. Wynagrodzenie wg grupy V/F. Mieszkanie zapewnione. Wyżywienie całodienne w sezonie 180 zł odpłatnie. Oferty z życiorysem składać pod adresem: Fundusz Wczasów Pracowniczych Z. O. W. Rewal, pow. Gryfice. K3140

Księgowy rutynowany ze znajomością planowania potrzebny zaraz. Wynagrodzenie wg grupy III/F. Mieszkanie zapewnione. Oferty z życiorysem składać pod adresem: Fundusz Wczasów Pracowniczych Z. O. W. Rewal, pow. Gryfice. K3141

Praca

Pomocnik krawiecki względnie krawiec potrzebny zaraz. Matejko, Poznań, Kińskiego 5 m. 4.

Samodzielna pomoc domowa w wieku 35—45 lat, z gotowaniem potrzebna do domu lekarza. Zgłoszenia między 19—20. Poznań, Langiewicza 19 m. 2. 15316g

Szkutnika lub stolarza obeznanego z konserwacją łodzi przyjmie natychmiast jako przystaniowego klub żeglarski. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 14966g.

Poszukuję pracownika samodzielnego do prac w gospodarstwie 5 ha ziemi z całym utrzymaniem na stałe. Warunki bardzo dobre. Informacje: Poznań, Świerczewskiego 127. 14971g

Kierowniczką kuchni, kucharką, garmazerką wysoko kwalifikowaną, z kilkuletnią praktyką poszukuje pracy od 1 czerwca 1957, miejscowość obojętne. Warunek: zapewnione mieszkanie. Ewentualnie przyjmie pracę w okresie Targów Poznańskich. Maria Wasilewska, Strzelce Kraje, Sienkiewicza 8. 26919p

Pomoc domowa z gotowaniem potrzebna zaraz. Zgłoszenia: Poznań, ul. Wielka 19, Komis. 14980g

Dochożącą na 8 godzin dziennie potrzebna. Poznań, Kasztelanska 11 — parter. 15080g

Pomocnik szewski potrzebny. Dziurka, Poznań, Garbary 33. 15099g

Nauka

Tańców nowoczesnych, lu dowych wycza: Szczerkówna, Poznań, Marcinkowskiego 2a — parter. 13616g

Dnia 28 maja 1957 r. zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy mąż, nasz kochany ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 69, sp.

Antoni Tomczyk powstanie wielkopolski.

Pogrzeb odbędzie się w piątek dnia 31 bm. o godz. 10.30 z kinstki cmentarnej na Górcynie.

W głębokim smutku pograżeni żona, syn, synowa i wnuczka

Dnia 28 maja 1957 r. zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy mąż, nasz kochany ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 69, sp.

Stefan Przystanowicz przeżywszy lat 59.

Pogrzeb odbędzie się w piątek 31 bm. o godz. 12 z kaplicy cmentarza na Jeżycach.

W smutku pograżeni żona i rodzina

Poznań, Dąbrowskiego 28. 15734g

KONKURS na stanowisko ZOOTECHNIKA-HODOWCY

w fermie nutrii w Szczecinie-Kłeszkowie

ogłasza

ZARZĄD RSP „MANIFESTU LIPCOWEGO”

w Szczecinie, ul. Podgórna 22/23, telefon 334-68.

Stanowisko wolne od dnia 1. 6. 57 r. Wymagane teoretyczne i praktyczne przygotowanie fachowe.

Dla kandydatów po stabilizacji zapewnione mieszkanie, w okresie próbnym — pokój kawalerski.

K3152

Zamienimy

4 komplety

OPON

(z dętkami)

750x20 na 650x20 nowe.

MIEJSKIE

PRZEDSIĘBIORSTWO

OCHYSZCZANIA

Poznań,

al. Stalingradzka 69.

K3169

Kupno

„Fotoplastikon” — kompletne urządzenie oraz „Fotomat” plinie kupim. Oferty: Spółdz, „Fotos”, Kraków, ul. Sławkowska 6. K3211

Kowadło, wiertarkę w do brym stanie niedrogo kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 26914p.

Taśmę stalową (różne wymiary) zamienię lub kupię miękką, grubości 0,6—1 mm, szerokość 25—35 mm. Adres wskazuje Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, nr 14972g.

Polistyrén różnokolorowy oraz odpady kupię. Adres wskazuje Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, nr 14973g.

Kupię samochód — szczególnie oferty z podaniem ceny kierować do Biura Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 14975g.

Kupię wózek dla bliźniat. Adres wskazuje Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, nr 15047g.

Garaż blaszany kupię względnie wynajmę garaż na Wildzie, Poznań, Chwiałkowskiego 5 m. 7 od godz. 18. 15082g

Sprzedaż

Wózki dziecięce w wielkim wyborze poleca: Szczepańska, Poznań, Czerwona Armii 70. 13255g

Wytwórnia Galanterii, Poznań, Mickiewicza 11, poleca w dużym wyborze: koszule, suknie, bluzki, spódnice, nakrycia do chrztu, szale. 13770g

Wózki dziecięce, autka drewniane, koszykowe, spacerowe, czekie, na tożyskach kulkowych, nowo czesne drewniane, giete, dla bliźniat oraz lalek poleca: H. Świecik, Poznań, Wrocławska 13. 13749g

Gabinet kombinowany — czarny dąb, w pierwszorzędny stanie sprzedam. Poznań, Wołyńska 1, po godz. 15. 14984g

Ciągnik „Deutz” 22 KM oraz elektrycznie 220 V na prąd zmienny, w dobrym stanie sprzedam. Mazur, Szczepankowo, pow. Szamotuły. 14990g

Motocykl „Horex” 500 (miedotarty), cena 11 000 zł sprzedam. Poznań, Wołyńska 4 m. 1. 15418g

Motor 12 KM „Buldog” i żniwiarkę marki „Dering” w dobrym stanie sprzedam. Stanisław Graczyk, Śliwniki, poczta Skalmierzyce Nowe, pow. Ostrów Wlkp. 26602p

Dnia 28 maja 1957 r. odeszła od nas, w szesnastej wiosnie życia, umiłowana córeczka i siostrzyczka, sp.

Ewunia Trojanowska pozostawiając w ogromie bólu rodziców i siostrę.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 31 bm. o godz. 15.45 z kaplicy cmentarza na Górcynie.

Poznań, ul. Działowa 10, Olsztyn, Łódź, Warszawa. 15677g

Dnia 28 maja 1957 r. zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy mąż, nasz kochany ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 69, sp.

Stefan Przystanowicz przeżywszy lat 59.

Pogrzeb odbędzie się w piątek 31 bm. o godz. 12 z kaplicy cmentarza na Jeżycach.

W smutku pograżeni żona i rodzina

Poznań, Dąbrowskiego 28. 15734g

SPÓŁDZIELNIA PRACY

MATERIAŁÓW METALOWYCH „P O K O J”

w Poznaniu, ul. Łacina 6 (Rataje)

sprzeda z upłynnienia

MATERIAŁY: żelazo szesciolatne 12 mm ca 2 000 kg, różnego rodzaju nity, drut stalowy średn. 0,30—0,35, blachy stalowe grubości od 1—1,5 mm.

WYROBY GOTOWE: ca 2 000 kg noży do kultywatorów, narzędzia do obróbki mechanicznej (frezy, gwintowniki, narzynki, rozwiertarki itp.), sprzęty do Wecka, miseczki do latek wulkan, sworznie i różne podkładki. K3125

DYREKCJA TECHNIKUM MECHANICZNEGO

w Świebodzinie Wlkp.

OGŁASZA ZAPISY

do Technikum dla absolwentów szkół ogólnokształcących (po 11 klasie). Nauka trwa dwa lata. Ilość miejsc w internacie ograniczona.

Blizszych informacji udziela sekretariat szkoły.

K3070

OGŁOSZENIA DROBNE

Sprzedam motocykl 500 cm, czterotaktowy, górnozaworowy, stan idealny lub zamienię na samochód do remontu. Charniński, Leszno, Kościelna 11, tel. 456, od godz. 7—15. 26696p

Trak okazjynie sprzedam. Krotoszyń, tel. 410, dzwo nić od godz. 19. 26769p

Owczarki niemieckie od 6 miesięcy do 2 lat sprzedam. Poznań, Zbąszyńska 11. 14876g

Sprzedam okazjynie szafę biblioteczną debową, rzeźbioną. Ogłądać: Poznań, Ostrogo 11 m. 1, godz. 11 lub wieczorem od 18. 15165g

Sprzedam motocykl NSU 200 cm. Poznań, ul. Górczyńska 31a m. 8, wejście z ul. Wierśniaczej. 15322g

2 łóżeczka niklowane oraz spacerówkę sprzedam. Poznań, Gwardii Ludowej 18 m. 7. 15404g

Motocykl BSA 500, po generalnym remoncie sprzedam. Puszczykowo, ulica Cienista 9. 15512g

Samochód bagażowy, oryginalny sprzedam lub zamienię na osobowy. Drawski Miyn, tel. 2a. 26916p

Ciągnik „Zetor” 25 t, w idealnym stanie oraz mło czenie samoczyszczące od 7—10 g/godz. sprzedam. B. Wachowiak, Peckowo, st. kolejowa i poczta Drawski Miyn. 26917p

Sprzedam zegar kontrolny do odbijania kart czasu przybycia i wyjścia z pracy. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 15013g.

Worki papierowe po eulkrze sprzedam. Poznań, tel. 49-02. 15021g

Indykator z kompletnym wyposażeniem sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 15026g.

Dachowczarki (Karpówka i falcówka), 2 formy do pustaków, 3 formy do rur kanalizacyjnych, wibrator 4 m sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 15027g.

Sprzedam uniwersalną, nową maszynę do wyrobu swetrów, pończoch, wyrobów dzianych z włóczki wszystkich grubości, patent do robienia lewych i prawych oczek, instrukcja z wzorami i modelami. Doreczę kwit celny i rachunek. Wiadomość: telefon 504-13. 15030g

Planino wysokiej klasy sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 15033g.

Siatkę drucianą, sześciokątną, dwucalową poleca Wytwórnia C. Mueller, Czerwonak. 15035g

Pokój z kuchnią, stróżstewem oraz oddzielnym pokojem zamienię na 2-pokojowe wzgl. 1 1/2 z kuchnią. Poznań, Staszica 8 m. 25. 15000g

Mieszkanie samodzielne 2 pokoje z kuchnią, zamienię na 3-pokojowe na parterze ewentl. 2-pokojowe i lokal. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 15029g.

Słoneczny pokój z urządzeniem kuchni i przynależnościami na Łazarzu zamienię na dwa lub jeden pokój z kuchnią. Korzystne warunki do omówienia. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 14958g.

Zamienię 2 samodzielne mieszkania — pokój z kuchnią, 1 1/2 pokoju z kuchnią na 2—3-pokojowe z kuchnią. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 14958g.

Wille z ogródkiem Osiedle Warszawskie. Idealna połowa, wolne mieszkanie 2 pokoje z kuchnią — 130 tys. zł. Domek 5-pokojowy przy stacji, 5 móg ziemi ogrodowej, zabudowania gospodarstwa 160 000 zł sprzedam Krawiec, Poznań, Garbary 53. 14531g

Poznańskie Zakłady Surowców Zielarskich KUPUJĄ i PLACĄ ZA 1 kg:

kwiat bławatka	100,— zł	liść babki wąskolistnej	13,— zł
„ bzu czarnego ot.	22,— zł	„ maliny	5,50 zł
„ głogu z liśćmi	18,— zł	„ podbiału	10,— zł
„ jasnoty białej	150,— zł	„ pokrzywy	9,— zł
„ krwawnika tartar	12,— zł	ziele bratka polnego	12,— zł
„ lipy	25,— zł	„ dziurawca	9,— zł
„ maku polnego	70,— zł	„ polonicznika	12,— zł
„ rumianku pospolit.	35,— zł	„ rdestu ptasiego	5,— zł

Szczegółowych informacji dotyczących zbioru, suszenia, ilości i terminu dostawy udzielają Punkty Skupu:

Poznań, ul. Składowa 13/18	Konin, ul. Obr. Westerplatte 9
Skoki, ul. Armii Czerwonej 6	Ostrów, ul. Kościelna 14
Września, ul. Lenina 27	Kalisz, ul. Waryńskiego 1
Jarocin, ul. 1 Maja 8	Leszno, ul. Leszczyńskich 37
Gniezno, ul. Warszawska 6	Kościan, ul. Ks. Surzyńskiego 6
Stupca, ul. Warszawska 50	Rawicz, ul. Wojska Polskiego 12
Koło, ul. Żelazna 8	Krobia, ul. Poznańska 33

K3051

SILNIK

ELEKTRYCZNY

zwarty 220/380 V 15 kW

1465 obr./min.

ZAMIENIMY

na podobny o mocy

5,5 kW. Poznańska Ba-

za Remontowa TPME,

Poznań, ul. A. Lampe

go 27/29, tel. 528-70.

K3156

Pokój z kuchnią (gaz) w Gliwicach, ul. Chorzowska 16 m. 4, zamienię na mieszkanie w Poznaniu. Olechnowicz. 26913p

Samotny pan z wyższym wykształceniem poszukuje pokoju niekrapującego. Warunki do omówienia. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 14969g.

Posiadam w Poznaniu 2-izbowe pomieszczenie na warsztat rzemieślniczy lub produkcyjny. Proponuję współpracę. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 14977g.

Paniąkę pracującą, poszukującą pokoju wspólnego. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 15025g.

2 pokoje (jeden) z kuchnią do remontu poszukuję. Warunki do omówienia. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 15040g.

Gdańsk - Wrzeszcz duży pokój z urządzeniem kuchennym, w centrum, 1 ptr. zamienię na równorzędne lub większe w Poznaniu. Zgłoszenia: Poznań, Wodna 21, 1 ptr. Ruskowskiej. 15009g

14141g

Wille z ogródkiem Osiedle Warszawskie. Idealna połowa, wolne mieszkanie 2 pokoje z kuchnią — 130 tys. zł. Domek 5-pokojowy przy stacji, 5 móg ziemi ogrodowej, zabudowania gospodarstwa 160 000 zł sprzedam Krawiec, Poznań, Garbary 53. 14531g

Sprzedam wyżyła 12-miesięcznego. Adres wskazuje Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 nr 15046g.

Płyty korkowe izolacyjne do celów technicznych i budowlanych dostarcza firma „Terrazzo” Poznań, Wroniecka 5, tel. 85-53. 15043g

15043g

Wille z ogródkiem Osiedle Warszawskie. Idealna połowa, wolne mieszkanie 2 pokoje z kuchnią — 130 tys. zł. Domek 5-pokojowy przy stacji, 5 móg ziemi ogrodowej, zabudowania gospodarstwa 160 000 zł sprzedam Krawiec, Poznań, Garbary 53. 14531g

Sprzedam 5,36 ha dobrej ziemi ze źródłem, nadającą się na założenie plantacji hodowli zwierząt futerkowych, 12 km od Leszna, przy stacji kolejowej. Cena do uzgodnienia. St. Cichy, Poznań, Graniczna 14. 14859g

Dom z morgą ogrodu, kuźnią sprzedam. Cena do uzgodnienia. Przyborski, Zydówko, stacja Pierzyska k. Gniezna. 26765p

Gospodarstwo 10 ha do dobrej ziemi w okolicy Lwówka sprzedam. Informacje: Górny, Nowy Tomiś, Wojska Polskiego 10 m. 2. 26918p

Wille komfortowa z 1100 m² ogrodu, z wolnym mieszkaniem, 10 minut od tramwaju, pięknie położoną w Bronowicach okazjynie sprzedam Marcin Waligóra, Kraków, Garnarska 3. K3208

Puszczykówek: sprzedam działkę 1560 m². Wiadomość: Poznań, Rolna 68 m. 10, między godz. 9—10 i 18—20. Pośrednicy wykluczeni. 14927g

Zamienię dom 8-izbowy (Starówka) z lokalem handlowym, wolnym mieszkaniem na taki sam z wolnym mieszkaniem lub domek 1-rodzinny — wolny. Informacje: Poznań, Dzielnickiego 203, tel. 653-06. 15045g

Parcelę na Winogradach, ca 500 m², drugą w Starolecie 3100 m² tanio sprzedam. Pośrednicy wykluczeni. Adres wskazuje Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 15064g.

Wille z ogródkiem Osiedle Warszawskie. Idealna połowa, wolne mieszkanie 2 pokoje z kuchnią — 130 tys. zł. Domek 5-pokojowy przy stacji, 5 móg ziemi ogrodowej, zabudowania gospodarstwa 160 000 zł sprzedam Krawiec, Poznań, Garbary 53. 14531g

Sprzedam 5,36 ha dobrej ziemi ze źródłem, nadającą się na założenie plantacji hodowli zwierząt futerkowych, 12 km od Leszna, przy stacji kolejowej. Cena do uzgodnienia. St. Cichy, Poznań, Graniczna 14. 14859g

Dom z morgą ogrodu, kuźnią sprzedam. Cena do uzgodnienia. Przyborski, Zydówko, stacja Pierzyska k. Gniezna. 26765p

Mamy do sprzedania

300 sztuk nutrii hodowlanych

Zgłoszenia pisemne lub osobiste: Stacja Hod-

Bad. Borowo, p. Czempin, pow. kościański.

K3149

Posiadamy do sprzedaży

PLATFORMY NOWE, 1 konne

z oponami — nośność 2 ton.

Sulechowski Zakłady Przemysłu Terenowego

w Sulechowie, ul. Wesoła 8.

Zaopiekują się budynkami zabytkowymi

Na ostatnim posiedzeniu Komisji Ochrony Zabytków i Przyrody przy oddziale PTTK w Lesznie m. in. postanowiono oznaczyć za pomocą tablic zabytkowe budynki w Lesznie.

W związku z tym, zwrócono się z apelem do leszczyńskich zakładów pracy, żeby zaopiekowały się poszczególnymi zabytkami i w swoim zakresie ufundowały tablice, informujące o wartości i historii danego zabytku.

Prace w tym kierunku są już w przygotowaniu. Jeszcze w tym roku niektóre obiekty zabytkowe będą posiadały swoje opiekunów społecznych.

(R)

Elektryfikacja wsi — fundamentem postępu

Zagadnienie postępu w rolnictwie wiąże się ściśle z elektryfikacją. Wiele się niecierpliwi z powodu zbyt powolnego tempa planowych robót elektryfikacyjnych. Dowodzą tego liczne, ponad 500 wsi obejmujące społeczne komitety elektryfikacyjne, które — nie chcąc czekać na plan — same przystępują do zakładania linii niskiego napięcia i doprowadzenia prądu do zabudowań.

Nie jest to zadanie ani łatwe, ani proste. Brakuje przede wszystkim podstawowych materiałów: słupów, izolatorów, i linii przewodowej. Stąd, mimo serdecznej życzliwości i przychylności, władze wojewódzkie nie mogą często spełnić żądań wsi, nie mogą dostarczyć odpowiedniej ilości potrzebnych materiałów, tym bardziej, że materiały te przeznaczone są przede wszystkim na elektryfikację tych wsi, które zostały ujęte w planie.

Jak wyglądają te plany i co dotyczących zrobiono w tej dziedzinie w naszym województwie?

Na 5.000 miejscowości o charakterze rolniczym, które winny być zelektryfikowane, zarówno pała się już w 1217 wsiach. W tej liczbie znajduje się tylko 160 wsi, które otrzymały prąd jeszcze przed wojną. Widzimy więc, że mimo naszych trudności materiałowych w okresie powojennego 12-lecia zrobiliśmy w tej dziedzinie pięć razy więcej niż przez 20 lat międzywojennych.

Inna rzecz, że nierównomiernie kształtuje się elektryfikacja w poszczególnych powiatach. Wyraźnie upośledzone są pod tym względem nasze powiaty wschodnie. Bo np. gdy w powiatach Czarnkowsko-Chodzież, Krotoszyński, Szamotyński prawie 60 procent wsi posiada prąd, to we wschodnich — zaledwie 8 procent. Dlatego też na najbliższe trzy lata plan wojewódzki uwzględnił w większej mierze powiaty Koniński, Kalisz, Turek i Koło.

Ustalony przez WKPG i zatwierdzony przez Prezydium

WRN szczegółowy plan elektryfikacji wsi przewiduje objęcie siecią w bieżącym roku 111 spółdzielni produkcyjnych, 67 państwowych gospodarstw rolnych i 95 wsi indywidualnych. W perspektywie zakłada się, że do końca 1960 roku planem elektryfikacji objętych będzie 48 procent wsi, a łącznie z elektryfikacją pozaplanową 50 procent. W powiecie krotoszyńskim, czarnkowskim i chodzieńskim otrzyma w tym okresie prąd 90 procent wsi. Jeżeli warunki nie ulegną zmianie, to w następnej pięcioletniej elektryfikacji wsi wielkopolskiej będzie doprowadzona do końca, to znaczy w każdej zagrodzie zabłąsną żarówki elektryczne.

Gorzej natomiast przedstawia się sprawa mechanizacji prac rolnych przy pomocy motorów elektrycznych. Przemysł motoryzacyjny wyraźnie tu nie nadąża za potrzebami rolnictwa, nie idzie w parze z postępowaniem elektryfikacyjnych. Na 1217 zelektryfikowa-

nych miejscowości, wieś posiada dotychczas zaledwie 5 tysięcy motorów na prąd. W 1957 roku przemysł obiecuje dostarczenie tylko 500 sztuk dalszych. Nie o wiele również zwiększy się dostawa silników elektrycznych w latach następnych planu pięcioletniego.

Ponieważ od mechanizacji prac rolnych zależy w ogromnej mierze problem rozwiązania braku ludzi na wsi i podniesienie produkcji, przeto Prezydium WRN na jednym z ostatnich posiedzeń szczegółowo omawiało to zagadnienie. Postanowiono wystąpić z dezyderatem do władz centralnych, aby spowodowały one zmiany w planach produkcyjnych przemysłu maszynowego i motoryzacyjnego w kierunku przyspieszenia produkcji silników elektrycznych. Jeżeli nie dokonamy tego przestawienia, to nie możemy mieć gwarancji pełnego wykonania założonego planu pięcioletniego w zakresie produkcji rolnej. Te postulaty Prezydium potwierdziła dyskusja podczas ostatniej sesji Wojewódzkiej Rady Narodowej.

Inna sprawa, ściśle z omawianym zagadnieniem związana, niepokoi również władze wojewódzkie. Sprawa Poznańskiego Przedsiębiorstwa Elektryfikacji Rolnictwa. Dochodzi bowiem do takich nonsensów organizacyjnych w tej dziedzinie, że na przykład poznańskie ekipy przeprowadzają roboty elektryfikacyjne w innych województwach, a ekipy z sąsiednich województw — wrocławskiego i łódzkiego, a nawet gdańskiego, w naszym województwie. Rzecz jasna, że przedraża to znacznie koszty robót, powoduje niepotrzebne przerzuty materiałów i sprzętu. Przecież o wiele prościej i taniej byłoby ograniczyć poszczególne przedsiębiorstwa do obszaru własnych województw. Jeżeli nie byłoby możliwości wykonania poszczególnych prac w odpowiednim terminie, to nie łatwiej było jak powierzenie robót dodatkowych rzemieślniczemu spółdzielni elektrotechnicznej. Taniej, szybciej i sprawniej przebiegać będzie wtedy realizacja planowych zamierzeń w zakresie elektryfikacji wsi.

Taką uchwałę podjęło Prezydium WRN. Zatwierdzona została na jesiennej sesji WRN. Jednakże do tej pory Min. Rolnictwa nie wyraziło zgody na tego rodzaju szkodliwą reorganizację przedsiębiorstw elektryfikacyjnych. W dalszym ciągu ekipy jeżdżą z Poznania do Łodzi i Gdańska, a stamtąd do Poznania. Rozsądny głos, rzeczowy wniosek Wojewódzkiej Rady nie dociera jakoś do świadomości ludzi w odpowiednich departamentach Ministerstwa Rolnictwa.

Mimo wszystkich trudności i nonsensów organizacyjnych — wiadomości napływające z terenu wskazują, że powoli lecz stale roboty elektryfikacyjne postępują naprzód. W I kwartale zakończono prace w 37 miejscowościach. Żeby tylko przemysł zechciał się szybko przestawić i zwiększyć produkcję silników elektrycznych, to za lat kilka znikną ze wsi kłakierzy, zastąpione przez mechaniczną siłę napędową. O tym, jak motor elektryczny ułatwia pracę człowiekowi nie potrzeba wspominać.

(KJ)

Oto rynek ze starymi domkami w Środzie. Za nimi kościół o charakterystycznej wieży (podobną ma tylko fara w Gostyniu i kościół parafialny w Pepowie). Właśnie ten kościół był świadkiem burzliwego życia politycznego szlachty wielkopolskiej. Z początku sejmiki dla województwa poznańskiego i kaliskiego odbywały się tu w samym kościele, ale ze panowie do korda skorzy i za dużo dawali zgorszenia (a wymyślać też sobie potrafili!), trzeba było narady przeniesić przed budynek sakralny.

Najwięcej tu gardłowała i doskakiwała do siebie szlachta w r. 1521. Chodziło o pełnomocnictwa dla panów posłów. Niektórzy byli za pełnymi, inni za ograniczonymi pełnomocnictwami. Awantura musiała być wielka, bo wszyscy rozjechali się bez uradzenia. Trzeba było jeszcze raz sejmiki zwoływać, królowi Zygmuntovi Staremu spieszyło się bowiem z uchwaleniem podatków na wojnę przeciwko Tatarom.

Tu w Środzie też na sejmikach szlacheckich rodziła się większość uchwał przeciwko chłopstwu, a szczególnie łuznym ludziom. Niektóre ustawy dla obu województw, tak zwane lauda, przejmowały inne województwa, a nawet cała Rzeczpospolitą szlachecką. Dziś przy kościele szumią drzewa, witając turystów, którzy tu zaglądają, by zwiędzić przepiękną renesansową kaplicę Gostomskich. A na rynku, gdzie przed 400 laty stawali szlacheckie kolasy, "ryczy" głośnik radiowy, zatrzymujący się samochody, starsi na ławkach czytają gazety i biegają dzieci. Czas ludziom mierzyć zegar... na budynek sądowy. Może dlatego mniej tu spraw kryminalnych niż gdzie indziej... (p)

Fot.: Kazimierz Przychodzki



Lekkoatleci rozpoczynają rozgrywki

Nareszcie lekkoatleci doczekali się wprowadzenia projektu o dawnej ligowej rozgrywki o mistrzostwo Polski. W niedzielę po raz pierwszy w historii polskiej lekkoatletyki rozpoczyna się rozgrywki o mistrzostwo I i II ligi lekkoatletycznej. Ekstraklasa polskich lekkoatletów będzie się składała z następujących klubów: Górnik — Zabrze, AKS — Chorzów, Kolejarz — Katowice, LZS — Sopot, Lechia — Gdańsk, CWKS — Bydgoszcz, Olsza, CWKS — W-wa, AZS — Kraków, Sparta — W-wa, AZS — W-wa, i Sparta — Białystok.

Dość dziwny jest fakt, pominięcia przy ustawianiu I ligi lekkoatletycznej zespołów poznańskich. Wydaje się, że zarówno Warta jak i AZS śmiało mogłyby nawiązać co najmniej równorzędną walkę z takimi I-ligowcami, jak AKS

— Chorzów, Kolejarz — Katowice czy Sparta — Białystok. Na pocieszenie poznańskich lekkoatletów możemy powiedzieć, że fachowcy poważnie liczą się z możliwością awansu, któregoś z poznańskich drużyn do I ligi.

W II lidze startować będą trzy poznańskie zespoły: Warta i AZS, które wspólnie z Polonią — W-wa, AZS — Szczecin, Flota, Dokerem — Gdynia, LKS i Społem — Łódź oraz LZS Mazowsze będą tworzyły pierwszą grupę, oraz Olimpię, która wspólnie ze Stalą — Katowice, Ruchem Chorzów, Czarnymi i AZS Wrocław, Górnikiem — Wałbrzych, Unią — Krywał, Górnikiem — Katowice i CWKS Kraków będzie walczyła w II grupie. Rozgrywki będą przeprowadzone systemem trójmeczu, przy czym do finału zakwalifikują się trzy zespoły z obu grup, które osiągną największą ilość punktów według tabeli wieloboju. A więc słuszne postanowienie — zespoły nie będą walczyły o I miejsca, lecz przede wszystkim o najlepsze wyniki.

W pierwszym trójmeczu poznańska Warta i AZS spotkają się z warszawską Polonią. Mecze ten będzie rozegrany w sobotę o godzinie 17 i niedzielę o godzinie 10 na stadionie „Warty”. Pierwszymi przeciwnikami Olimpii będą Stal — Katowice i Ruch — Chorzów.

Of.

Wielki pojedynek oszczepników

Najbardziej emocjonującą konkurencją zawodów o Memoriał Janusza Kujońskiego będzie z pewnością rzut oszczepem. Na starcie staną bowiem najlepsi oszczepnicy świata i w Warszawie odbędzie się wielki rewanż z Melbourne. Ostatnio potwierdził swój przyjazd reprezentant NRF — Koschel. Tak więc do walki stanie w Warszawie pierwsza piątka z Melbourne — Danielsen, Sidlo, Cybulenko, Koschel i Kopyto.

Ponadto organizatorzy wysłali zaproszenie do oszczepnika NRD Frosta, który przed kilku dniami uzyskał ponad 80 m.

We wtorek potwierdził swój przyjazd Finowie. Na starcie ujrzymy Julina (3 km), Snellmana (skok w dal), Sillaenpää (oszczep) oraz Hoykinpuro (1500 m). Dodatkowo został także zgłoszony zachodnio-niemiecki czterystumetrowiec Huber.

Z naszych czołowych zawodników zabraknie prawdopodobnie Chromika i Malcherczyka.

Pierwszą międzynarodową atrakcją lekkoatletyczną bieżącego sezonu w Poznaniu będą międzynarodowe zawody, które POZLA organizuje we wtorek, dnia 22 czerwca br. na Stadionie im. 12 Lipca, w konkurencji kobiet i mężczyzn.

Z wielkim zainteresowaniem oczekiwany jest występ świętych zawodniczek angielskich z Hopkinds na czele. Zapowiedzieli również swój udział reprezentanci Niemiec, Rumunii i in.

Obok czołówek poznańskiej, która wystąpi w komplecie, zobaczymy na starcie Krzyszkowiaka, Zbiłkowskiego, Ożoga, Zb. Lewandowskiego, Fabrykowskiego, Cieplego, Janiszewskiego i wielu innych.

Dojdzie więc m. in. do ciekawego pojedynku czołowych naszych skoczek — rekordzisty Polski Lewandowskiego i Skupnego. Wobec dobrej formy tych zawodników rekord Polski może zostać poprawiony. (x)

Po 1.358,90 zł

Nie poszczęśliło się tym razem uczestnikom Poznańskiej Gry Liczbowej „Koziołki”. Zaden z graczy bowiem nie odgadł trafnie ani pięciu, ani czterech wylosowanych cyfr. W wyniku komisyjnego sprawdzenia kuponów okazało się, że wpłynęły jedynie 84 kupony z 3 trafieniami (III stopień) i 3.214 kuponów z 2 trafieniami (IV stopień). Wobec powyższego z funduszu nagród, wynoszącego 228.297 zł, przypada na nagrody III stopnia po 1.358,90 zł i na nagrody IV stopnia po 35,50 zł.

Wygrane wypłacane będą od 31 bm.: nagrody III stopnia w oddziałach PKO w Poznaniu (pl. Wolności), Gnieźnie, Kaliszu, Lesznie, Ostrowie Wlkp., Pile i Jarocinie, nagrody IV stopnia — w punktach odbioru, w których oddano kupony. Następne losowanie odbędzie się 2 czerwca br.

Wprawdzie odbyły się dopiero dwa losowania „Koziołków”, lecz już znaleźli się amatorzy łatwego zarobku. Po odbiór pieniędzy zgłaszali się kombinatory z fałszywymi kuponami. Spotkali się oni z troskliwą opieką... prokuratury poznańskiej. (v)

We Wrześni lekkoatletyka się budzi...

Pomysł organizowania trójmeczu lekkoatletycznych o mistrzostwa ligi wojewódzkiej okazał się bardzo celowy. Wiele powiatów wykazuje coraz większe zainteresowanie „królową sportów”. We Wrześni lekkoatletyka po kilkuletniej prawie beczynności nabiera nowych rumieńców.

Ostatni trójmeczek rozegrany pomiędzy drużynami Środy, Turka i Wrześni cieszył się dużym zainteresowaniem, szczególnie wśród młodszej generacji.

W ogólnej punktacji wygrali reprezentanci Wrześni. Oto zwycięzcy w poszczególnych konkurencjach:

Kobiety:

bieg 100 m i 200 m: Staniszevska 23,3 sek. (rekord powiatu seniorów), 31,2 sek.;
bieg 500 m: Palaczyskówna — 1 min. 47,2 sek.;
skok w dal: Suchorska 4,50 m (rekord powiatu młodzików);
skok wzwyż: Bulczyńska 1,26 m;
dysk: Krawczykówna 27,49 m (rekord powiatu młodzików).

Mężczyźni:

bieg 100 m: Smoliński 11,4 sek.;
bieg 400 m: Sobisz 53,3 sek. (rekord powiatu seniorów);
bieg 800 m: Henel 2 min. 11,2 sek.;
bieg 3000 m: 2. Michalski 11 min. 32 sek.;
skok w dal: 2. Zarkiewicz 6,06 metra.
skok wzwyż: Kostrzewski 1,75 m; trójskok: Maćkowiak 12,58 m; kula: Donkiewicz 11,52 m; dysk: Donkiewicz 34,42 m; oszczep: 2. Begier 41,95 m.

St. S.

Nasza plaga

Było dobrze po ósmej, gdy mineliśmy Kórnik. Wydużona „Skoda” pochłaniała równomiernie taśmę pustawej szosy. Z naprzeciwka wyłaniała się sylwetka jakiegoś auta. Naraż gdzieś zniknęło.

— Co, on skręca do lasu? — zdążył mruknąć kierowca i... ujrzelśmy ów samochód w rowie z motorem „nadzianym” na przydrożne drzewo. Na oderwanych drzewkach auta podrygiwała jeszcze dziwnie cała butelka po „czystej”. Druga, szofer gramoląc się spod kupy żelastwa, schował przeźroczyste kieszeni. Wystraszeni goście, wszyscy trzej

Ruch w ZMW

Zarząd Powiatowy Związku Młodzieży Wiejskiej w Wągrowcu na ostatnim posiedzeniu powołał Komisję Kultury i Oświaty do koordynowania pracy kulturalnej wśród młodzieży wiejskiej.

Komisja na pierwszym swoim posiedzeniu omówiła sprawy oświaty rolniczej w uniwersytetach powszechnych, nie dzielnych i szkołach przysposobienia rolniczego. Postanowiono zorganizować miesiąc nauki pieśni w kołach ZMW, organizować wycieczki, inicjować wiele innych przedsięwzięć, interesujących bezpośrednio młodzież wiejską.

(Kdw)

Teatry

KALISZ — „Wesele Fosi”, ZDUNSKA WOLA — „Młoczenie”, KONIN — „Filomena Marturano”, BNIN — „Dom Lalki”.

Kina

KALISZ — Wolność: „Egoistka”; Stylowe: „Śmierć rowerzysty”; OSTROW — Przewodnik: „Trzy kobiety”; Słonec: „My dwoje”; GNIEZNO — Polonia: „Lady Hamilton”; Lech: „Tajemnica domu towarowego”; LESZNO — Sportowiec: „Sinha Moca”.

Radio

PROGRAM I
Fala 1322 m
15.10 — muz. dla wszystkich, 16 — z życia Zw. Radzieckiego, 16.30 — muz. dawna, 17 — aud. dla młodzieży szkolnej, 17.30 — rytm i piosenka, 18 — rep. literacki, 18.20 — etudy fortepianu K. Debussy'ego, 18.41 — spotkania z piosenkarzami; śpiewa Sergio Centi, 19.05 — aud. dla wsi, 19.20 — koncert symfoniczny, 20 — „O miłości”; montaż fragm. pism A. Rudzkiego, 21.30 — stare, lecz nie zapomniane melodie, 21.50 — pięć minut o wychowaniu, 21.55 — nowości literatury światowej; fragm. pow. „Kogo śmieć kochać”, 22.20 — rep. z mistrzostw bokserskich Europy w Pradze.
Wiadomości: 5, 6, 7, 8, 12.04, 15, 19, 21, 23.